Nr. 107 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, czwartek 20 kwietnia 1933 Rok XXXVII

Biblioteka Jagiellońska

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty
we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie . . zł. 5·00
z dostawą do domu . zł. 5·30
na prowincji:
z przesyłką poczt. . . zł. 5·30
za granicą. . . . . zł. 8·00
Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji 20 gr.

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P.K.O. Lwów 500.900. — Tel. Redakcji 27. Red. naczelny 71-02. Międzymiastowy 27. — Tel. Administracji i Drukarni 14-27.

TAJEMNICZE PIELGRZYMKI DO RZYMU.

Jedni pociągami, inni samolotami podążyli do Rzymu. W hitlerowskich mundurach zjawili się u papieża na specjalnych audjencjach prywatnych wicekanclerz Rzeszy Papen i premjer pruski Goering. Po audjencji u Ojca Świętego, minister Goering odwiedził kardynała Pacelli'ego, kierownika polityki zagranicznej Watykanu i odbył z nim przeszło godzinną konferencję. W willi Borghese wydał Mussolini śniadanie na cześć obu niemieckich mężów stanu.

Tak się „złożyło", że właśnie wtedy bawił w Rzymie prezes niemieckiego stronnictwa centrowego prałat Kaas, który uznał za stosowne „odwiedzić" wicekanclerza Papena, nie zaniedbując zresztą pozatem codziennych, pilnych wędrówek do Watykanu.

W tymsamym też czasie ogarnęła austrjackiego kanclerza Dollfussa chęć do „wzięcia udziału w watykańskich ceremonjach wielkanocnych" a że jakby na zawołanie „zarówno z Watykanu jak z pałacu Chigi nadeszły uprzejme zaproszenia", przeto postanowił nie stracić ani chwili czasu i samolotem pospieszył nad Tybr. Ponieważ zaś, bawiąc w Rzymie, nie uchodzi nie oglądać nietylko papieża, ale i Mussoliniego, przeto i jemu złożył wizytę.

Pojechali i „minores gentium". Zjawił się komendant U. O. W. Konowalec, stanowiący od pewnego czasu nieodłączny rekwizyt arsenału narodowo-socjalistycznej polityki zagranicznej.

Za słońcem południa, za atmosferą Romy zatęsknił także szef węgierskiego biura prasowego dr. Antal, mąż zaufania premjera Węgier Goemboesa.

Posypały się oficjalne komunikaty, oświadczenia prasowe, plotki, domysły, nadzieje, objawy zdenerwowania.

Papenowi właściwie możnaby wierzyć, gdy w wywiadzie prasowym na temat jego misji w Rzymie oświadczył, że jego pobyt w stolicy Włoch niema na celu zawarcia konkordatu ani pertraktacyj w sprawie paktu „czterech". Uzasadnionym zdaje się być kursujący w kołach politycznych pogląd, że jego wizyta miała tylko na celu zabliźnienie rany jego serca z powodu usunięcia go od stanowiska premjera Prus. Przez bieg wypadków został zepchnięty w cień. Należało mu dać jednak jakąś satysfakcję — okazać mu szacunek, powierzyć choćby pozornie misję odpowiedzialną, dać pole do wyjścia z chwilowego zapomnienia, w którem znalazł się siłą faktów. Możliwe, że pozwolono mu skorzystać z jego stosunków z Watykanem, by wyrównać różnice i nieporozumienia między nacjonal-socjalizmem a katolickim Kościołem. Zadanie bądź co bądź niełatwe, bo łączące się przecież bezpośrednio ze stosunkiem Hitlera do katolickiego niemieckiego centrum, z walkami przez szereg lat z tym obozem toczonemi.

Ale faktyczną misję miał spełnić Goering. Że go do Rzymu ciągnęło, rzecz zrozumiała. Hitlerowi przypadł bardzo do gustu projekt włoski. Myśl, że Włochy a może wraz z niemi i Anglja dopomogą mu do zgniecenia Francji i jej sojuszników, nie jest dla niego nową. Niejednokrotnie spotykano ją w jego enuncjacjach. W jego polityce zewnętrznej wszystkie dążenia idą ku rozbrojeniu tych państw, które mogłyby stanąć na przeszkodzie projektowanej hegemonji oraz ku skasowaniu traktatów, hamujących realizacje tych posunięć. W ten sposób pragnie on dotrzeć do wszechogarniającego pangermanizmu. A oto projekt Mussoliniego chce chyba niedwuznacznie sprawę rewizji traktatów skierować na tory praktyczne, nadać jej aktualność i uczynić z niej przedmiot nieustannej dyskusji. Przyjęcie projektu Mussoliniego byłoby kapitalnym krokiem naprzód na drodze polityki rewizjonistycznej. Projekt ten był olbrzymią koncesją na rzecz hitlerowskich Niemiec i dlatego byłoby wprost niepięknie, gdyby niemcy nie złożyli osobiście podzięki wspaniałomyślnemu ofiarodawcy.

Prałat Kaas miał powody rozmówienia się z Goeringiem na terenie Rzymu. Centrum po zwycięstwie Hitlera, mimo wszystkie uprzednie wzajemne ustępstwa, znalazło się w sytuacji przymusowej. Hitler wprawdzie posiada w swem ręku wszystkie środki, by w dowolnym momencie zlikwidować to stronnictwo wraz z jego instytucjami, gdyby stały się one dlań niewygodne, z drugiej jednak strony przed wszystkiemi tego rodzaju krokami wstrzymują go decydujące względy na katolicką Austrję i międzynarodową katolicką opinję. Kto wie, czy cały kontakt hitlerowski z Watykanem nie zmierza do zdobycia doniosłego atutu politycznego, o który warto się ze wszechmiar pokusić. Zaś prałat Kaas najprawdopodobniej prowadził narady z kołami watykańskiemi w sprawie nowej orjentacji partji centrowej, która, jak wolno przypuszczać, myśli teraz poważnie tylko o tem, jakby bez zbytniego wstrząsu, w warunkach możliwie najmniej drastycznych, zwrócić się na prawo i poprzeć Hitlera.

Najwięcej domysłów nastręcza wyprawa Dollfussa. Znajduje się on w położeniu kłopotliwem i nadwyraz ciężkiem. Wypadki w Niemczech odbiły się głośnem echem w całej Austrji. Gdy w polityce wewnętrznej Austrji trwała ospałość i dezorganizacja, parlament sam się ubezwładnił a partje niedość skonsolidowane a nawet częściowo rozbite prowadziły ze sobą waśnie i targi o synekury i stanowiska, — żywioł hitlerowski napływał nieustannie z sąsiedniej Rzeszy. Musiał tedy Dollfuss opierać się z jednej strony atakowi hitleryzmu a z drugiej prowadzić walkę u siebie w kraju na dwa fronty. Bo nieoględna i — jak się okazuje teraz — zupełnie bezsensowna taktyka socjalistów uniemożliwiła wszelką, choćby cichą, zakulisową, nieoficjalną koalicję chrześcijańsko-społecznych z opozycją socjalistyczną. Czy o tych kłopotach chciał Dollfuss pomówić z Goeringiem, czy może nawet z Mussolinim? W Austrji panują na ten mat podróży kanclerza zdania najrozbieżniejsze. Organ narodowo-socjalistyczny „Deutsch-Oesterreichische Tageszeitung" pisze, iż Włochy popierają antyhitlerowski kurs i o dalsze poparcie ma właśnie zabiegać Dollfuss. Ale równie zaniepokojona jest i socjalistyczna „Arbeiter Zeitung", która tej podróży chce przypisać znaczenie wręcz przeciwne. Mówi się o planowanem azwarciu nowego trójprzymierza włosko-austrjacko-węgierskiego (przyjazd dra Antala). Wspomina się o tem że wielkie ożywienie daje się zauważyć w związku z rzymskiemi wypadkami w najbliższem otoczeniu byłej cesarzowej Zyty.

Najniebezpieczniejszem wśród tego wszystkiego jest to, że na tle pięknej rzymskiej panoramy słychać raz po raz pomruk huczącej fali propagandy rewizjonistycznej. Sprawa powszechnego pokoju zaczyna być pojmowana paradoksalnie. Ci, którzy nie pragną żadnych awantur i zmian, którzy oświadczają, że wszelki zamach na swe granice potrafią odeprzeć z całą energją, są piętnowani, są jako burzyciele pokoju. Natomiast rewizja, uleganie szantażowi grożącemu wojną ma uspokoić świat, ma mu zapewnić dobrodziejstwo pokoju. Nowi zaś dobroczyńcy ludzkości mają tę wspólną cechę, że żądają ciężkich ofiar od jednych, ale tylko poto, aby zaspokoić i ratować drugich. Zawsze zaś i bezwzględnie wykluczają ofiary kraju i narodu, do którego należą.

Te metody stale dotąd zawodziły i zawodzić muszą. Europa, licząca poza intrygantami różnego kalibru jeszcze wiele dziesiątek miljonów ludności, łaknących prawdziwego pokoju, nie jest nieniowięciem, które można oślepić nikłym zresztą blaskiem iluzorycznych planów. Europa do tego jeszcze nie doszła aby dobrowolnie oddawać się w czyjąś niewolę. Podróże do Włoch są rzeczą miłą, zwłaszcza na wiosnę, ale głębszego znaczenia, niż nieobowiązujące pogawędki, które zresztą możnaby odbyć także gdzieindziej, dla nikogo mieć narazie nie mogą.

3-miljardowy deficyt włoski.

Rzym, 18 kwietnia. (PAT) Przewidywany deficyt budżetu państwowego w 1933[34 wyniesie 3 miljardy 88 milj. lirów, w r. 1932[33 deficyt wynosił 1 miljard 412 milj., 712 tys. lirów, zaś w 1931[32 wynosił 424 milj. lirów.

Antyjapońska demonstracja Z. S. S. R?

W TOMSKU ZWOLNIONO 66 INTERNOWANYCH OFICERÓW CHIŃSKICH

Moskwa, 18 kwietnia. (PAT) Dziś rano przybyło do Moskwy 66 oficerów chińskich, w tem 5 generałów, internowanych dotychczas w Tomsku.

Przeszli oni granicę sowiecką w r. 1932 po rozbiciu ich oddziałów przez wojska japońskie. Chińczycy wyjechali po południu specjalnym pociągiem do Warszawy, skąd udadzą się dalej na zachód.

W kołach zbliżonych do ambasady japońskiej w Moskwie, zwolnienie internowanych oficerów chińskich uważane jest za demonstrację wobec Japonji.

Trzem czasopismom niemieckim odebrano debit w Polsce.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 kwietnia. (Sz) Jak zapowiadaliśmy, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odebrało debit w Polsce trzem następującym czasopismom niemieckim: „Berliner Tageblatt" „Berliner Illustrierte Zeitung" i „Bresslauer Neueste Nachrichten".

Odebranie debitu „Berl. Tageblattowi" nastąpiło na skutek zamieszczania artykułów zawierających cechy przestępstw przewidzianych w art. 127, 152 i 170 k. k. o rozpowszechnianiu fałszywych wiadomości, mogących wywołać niepokój publiczny, o publicznem lżeniu lub zohydzaniu narodu lub Państwa Polskiego i o publicznem znieważaniu władz, urzędów i wojska polskiego.

Dwa pozostałe czasopisma, z których jedno, „Berl. Ill. Ztg." rozchodziło się w Polsce w ilości ponad 26.000 egzemplarzy tygodniowo, utraciły debit z powodu zamieszczania artykułów i ilustracyj, mających cechy przestępstwa przewidzianego w art. 170 k. k.

MONSTRANCJA WARTOŚCI 50.000 ZŁ. SKRADZIONA Z KOŚCIOŁA.

Warszawa, 18 kwietnia. (PAT) W nocy z Wielkiej Soboty na niedzielę nieznani świętokradcy zrabowali przy wielkim ołtarzu w kościele Panny Marji na Nowem Mieście bardzo cenną i pamiątkową monstrancję złotą, wysadzaną drogiemi kamieniami, przedstawiającą wartość około 50.000 zł. Monstrancja ta używana była tylko 4 razy do roku. Władze prowadzą energiczne poszukiwania, mobilizując najzdolniejszych wywiadowców. W ciągu niedzieli i poniedziałku dokonano szeregu rewizyj we wszystkich kryjówkach złodziejskich, przytułkach noclegowych itd.

Pożar w Dolinie.

Stanisławów, 18 kwietnia. (PAT) Na przedmieściu Doliny powstał pożar w zabudowaniach gospodarskich Marty Kuzylak, który następnie przerzucił się na sąsiednie zabudowania Iwaśkiewicza. Ogień strawił doszczętnie obydwa domostwa, wraz ze stajniami, stodołami i inwentarzem żywym i martwym.

50 tysięcy widzów na lotnisku w Sofji.

Polsko-bułgarskie uroczystości lotnicze.

Sofja, 18 kwietnia. (PAT) Wobec przeszło 50.000 widzów rozpoczęły się w Sofji uroczystości lotnicze polsko-bułgarskie.

W loży zajęli miejsca: reprezentant króla, ministrowie, członkowie korpusu dyplomatycznego, generalicja i td. Uroczystość otwarta została odegraniem hymnów narodowych polskiego i bułgarskiego.

Pierwsze przemówienie wygłosił wiceprezes Aeroklubu bułgarskiego, który w entuzjastycznych słowach podkreślił rezultaty osiągnięte przez lotnictwo polskie i podniósł przyjaźń jaką Polska okazuje Bułgarji. Następnie przemawiał szef dep. lotnictwa cywilnego pułk. Filipowicz, dziękując za serdeczne przyjęcie.

Brawurowe loty dokonane przez lotników polskich i bułgarskich a zwłaszcza popisy akrobatyczne porucznika Orłowskiego, wywołały burzę entuzjazmu wśród publiczności.

Po wylądowaniu samolotu Orłowskiego, tłum zerwał kordon i wzniósł na rękach lotnika, którego udekorowano honorową odznaką. Wieczorem odbył się bankiet.

Hitler na czele Stahlhelmu?

Berlin, 18 kwietnia. (PAT) W czasie świąt odbyła się w Berchtesgaden w Bawarji konferencja Hitlera z min. Seldtem.

Rozmowy, dotyczące przyszłej współpracy Stahlhelmu i narodowych socjalistów kontynuowane będą w Berlinie przy udziale Goeringa.

Wobec przedstawicieli prasy Seldte oświadczył, że kierownicy obu ugrupowań narodowych dołożą wszelkich starań, aby zacieśnić węzły koleżeństwa między członkami Stahlhelmu i narodowo-socjalistycznymi szturmowcami.

W ostatnich dniach krążyły w Berlinie pogłoski, że Hitler ma objąć naczelne kierownictwo polityczne Stahlhelmu.

Terror hitlerowski w Saksonji.

Napady na robotników polskich. Polscy obywatele w „areszcie ochronnym"

Lipsk, 18 kwietnia. (PAT) W Zwenkau, koło Lipska, bojówka hitlerowska napadła na jednego z miejscowych robotników polskich, dotkliwie go pobiła i obrzuciła stekiem wyzwisk.

W Bitterfeld aresztowano bez powodu na zasadzie ustawy o ochronie państwa i narodu, robotnika polskiego Jana Urbanika. Jest to już 49 wypadek pozbawienia bez jakichkolwiek przyczyn wolności osobistej obywatela polskiego.

Konsul polski interweniował u właściwych władz policyjnych, domagając się ukarania winnych i zwolnienia Urbanika.

* * *

W Wambergu (Czechosłowacja) na pograniczu niemiecko - czeskosłowackiem w pobliżu Bytawy zmarł wskutek ran zadanych mu przez hitlerowców obywatel polski, 28-letni Kopf z Drezna. Kopf wraz z trzema innymi Żydami, krytycznego dnia znajdował się w podróży handlowej po Górnych Łużycach, gdzie został napadnięty i ciężko pobity, a następnie siłą wyrzucony poza granicę niemiecką na terytorjum Czechosłowacji.

To samo spotkało towarzyszy podróży. Wszyscy silnie pokaleczeni znajdują się w miejscowym szpitalu. Stan ich jest poważny.

Konsul Rzplitej złożył w tej sprawie u miarodajnych władz saskich energiczny protest.

Liczba obywateli polskich wyznania mojżeszowego, bezprawnie i bez powodu wtrąconych do aresztu ochronnego, doszła w Saksonji do cyfry 48, przyczem znaczna część na skutek energicznych zabiegów konsulatu polskiego w Lipsku wypuszczona została na wolność.

Rada miasta Lipska odmówiła wszystkim obywatelom polskim wyznania mojżeszowego stoisk na tegorocznych targach wiosennych. Jest to już czwarta z rzędu odmowa władz niemieckich w odniesieniu do kupców żydowskich, którzy pragną wystawić swe towary na obecnych targach lipskich. Fakt ten głęboko dotknął kupców polskich. Konsul Rzplitej interwenjował w tej sprawie u nadburmistrza m. Lipska, uzyskując zapewnienie cofnięcia tego zakazu.

Hasło bojkotu portów niemieckich.

Mor. Ostrawa, 18 kwietnia. (PAT) W następstwie akcji antyniemieckiej w Mor. Ostrawie i bojkotu gospodarczego Niemiec, wielkie towarzystwo importowe w Boguminie postanowiło omijać przy transakcjach porty niemieckie i kierować wszystkie zamówienia na Gdynię.

Wybór padł na port polski z tego względu, aby wyrazić w ten sposób wdzięczność Polsce za jej wystąpienie w obronie prześladowanych Żydów w Niemczech.

Podobne uchwały zapadły również w innych towarzystwach na Śląsku i Morawach, związanych z towarzystwem importowem w Boguminie. Towarzystwa te mają wielkie obroty handlowe.

„Sokół" łużycki rozwiązany pod naciskiem władz.

Lipsk, 18 kwietnia. (PAT) Donoszą z Budziszyna że pod naciskiem władz saskich, nadzwyczajne walne zebranie delegatów łużyckiego towarzystwa gimnastycznego „Sokół", powzięło uchwałę rozwiązującą związek sokolstwa łużyckiego, wobec podejrzewania go o działalność antypaństwową.

Krok ten podyktowany został koniecznością uniknięcia dalszych utrudnień ze strony władz i społeczeństwa niemieckiego, dopatrującego się w lojalnej zawsze pracy kulturalno-narodowej ludu łużyckiego, zamachu na całość Rzeszy.

Samoloty japońskie bombardują okolice Pekinu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 kwietnia. (G). Z Londynu donoszą: Wielka ofensywa wojsk japońsko-mandżurskich na południe od Wielkiego Muru w kierunku na Pekin i Tientsin, jest w pełnym toku.

Wojska chińskie wycofały się za rzekę Luan i okopały sie na południowym brzegu rzeki. Japończycy zajęli miejscowość kąpielową Paitaiho. O 25 km. na zachód od Paitaiho wojska japońskie przerwały linję kolejową Mukden-Pekin.

Japońskie samoloty zbombardowały miejscowość Czang-Li. Szereg bomb spadło w bezpośredniem sąsiedztwie obszaru koncesyjnego Stanów Zjednoczonych.

Straty wojsk chińskich, poniesione w czasie ostatnich walk na południu od Wielkiego Muru, oceniane są na 4000 zabitych oraz 10.000 rannych.

Pekin, 18 kwietnia. (PAT) Samoloty japońskie pojawiły się dziś rano nad miastem Tung-czau, położonem o 12 mil na wschód od Pekinu i zrzuciły kilkanaście bomb, które upadły poza miastem, nie wyrządzając większej szkody.

Pekin, 18 kwietnia. (PAT) Kopalnie węgla towarzystwa angielskiego w pobliżu Tientsinu musiały przerwać swe prace w związku z operacjami wojsk japońskich. Wielu bogatych Chińczyków porzuciło swe miejsca zamieszkania w obawie, że Japończycy dojdą aż do Pekinu.

Obowiązek zgłaszania choroby Heine-Medina.

Warszawa, 18 kwietnia. (Sz) Z dn. 14 kwietnia b. r. weszło w życie rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej w sprawie obowiązkowego zgłaszania zachorowań na ostre zapalenie przednich rogów rdzenia t. zw. Heine-Medina.

Śp. prof. ks. dr. Józef Paluch.

Wieczorem pierwszego dnia Świąt zmarł we Lwowie — jak o tem donieśliśmy — po przebytej ciężkiej operacji prof. ks. dr. Józef Paluch. Wiadomość ta niespodziana i smutna wywarła głębokie wrażenie wśród szerokich warstw społeczeństwa, gdzie ś. p. Zmarły pracował i cieszył się niezwyczajną sympatją.

Urodzony w Boryczówce po. Trembowelskiego w roku 1885, pochodził z rodziny włościańskiej. Do szkół uczęszczał w Tarnopolu, a w r. 1907 we Lwowie w gimnazjum im. Stefana Batorego złożył chlubnie egzamin dojrzałości. Lata 1908—1912 poświęca studjom teologicznym na tut. Uniwersytecie, a w roku 1916 uzyskał stopień doktora św. teologji.

Dla pogłębienia wiedy udaje się na dalsze studja zagranicę, bawi w Ilsbruku dwa lata, gdzie pracuje naukowo.

Po powrocie do kraju jest wikarym w Brzozdowcach, w Chodorowie, a wreszcie we Lwowie przy parafji Św. Elżbiety. W tym czasie obejmuje stanowisko katechety w kilku gimnazjach lwowskich, a ostatnio w Państw. Seminarjum męskiem we Lwowie.

Śp. Zmarły zasłużył się dobrze na polu odrodzenia Ojczyzny. Przed wielką wojną brał żywy udział w przysposobieniu drużyn Bartoszowych. W roku 1918 bierze czynny udział w walkach, niosąc pomoc rannym i wyczerpanym z sił obrońcom Lwowa.

Całe życie śp. Zmarłego to nieprzerwane pasmo pracy dobrego Obywatela-Kapłana. Zawsze dbały o obywatelskie i w duchu chrześcijańskim wychowanie młodego pokolenia; nie małe też zasługi oddał w ruchu organizacyjnym starszego społeczeństwa, czy to organizując wykłady popularne, pogadanki i odczyty w szeregu towarzystw, jak stare Stowarzyszenie „Biały Sztandar", którego był założycielem, w Chrześcijańskim Uniwersytecie Robotniczym. Spieszył wszędzie z radą i pomocą.

Śmierć przedwcześnie zabrała go z posterunku w pełni sił i ochoty do pracy społecznej, której oddawał się całą duszą.

Cześć pamięci zasłużonego Kapłana-Obywatela.

„Zupełne odosobnienie Niemiec".

Wiedeń, 18 kwietnia. (PAT) Sekretarz II. Międzynarodówki dr. Adler oświadczył na konferencji socjaldemokratów, że najbardziej zdumiewającem wydarzeniem ostatniego tygodnia jest zupełne odosobnienie Niemiec. W najśmielszych marzeniach, powiedział dr. Adler, nie mogliśmy sobie wyobrazić, aby obecne rządy w Niemczech, będące wznowieniem megalomanji wilhelmowskiej, w ciągu tak krótkiego czasu wywołały przeciw sobie niechęć całego cywilizowanego świata.

Zgon prof. Piccarda-ojca.

Zurych, 18 kwietnia. (PAT) W Lozannie zmarł w 93 roku życia prof. dr. Jules Piccard, ojciec znanego badacza atmosfery i rekordzisty stratosfery Augusta Piccarda. Zmarły był profesorem chemji na uniwersytecie w Bazylei, gdzie dokonał szeregu ważnych odkryć. Przedtem był współpracownikiem słynnego Bunsena w Heidelbergu. Poza pracą naukową zmarły zajmował się malarstwem.

Włamywacze w cerkwi

Stanisławów, 18 kwietnia.. (PAT) W Krasnej pow. Nadwórna nieznani sprawcy włamali się w nocy do wnętrza cerkwi, skąd skradli jedną komodę, rozbili skarbonkę i zabrali 500 zł. w gotówce.

Zapisujcie się na członków LOPP.

Kronika telegraficzna.

Międzynarodowy Związek Pracowniczy przenosi się do Paryża. Z Zurychu donosi PAT. Obradował tu zjazd delegacyj miedzynarodowego związku pracowniczego. Uchwalono przenieść siedzibę związku z Berlina do Paryża, w związku z represjami rządu Hitlera, oraz postanowiono rozpocząć energiczną walkę o 40-godzinny tydzień pracy i walkę z faszyzmem i dyktaturą. Następne zebranie związku odbędzie się w Londynie.

„Dzień Pułaskiego" w U. S. A. Z Nowego Jorku donosi PAT. Władze ustawodawcze stanu Newada uchwaliły rezolucję, na mocy której dzień 11 października ma być corocznie obchodzony jako dzień Pułaskiego i święta stanowego. Jest to już 24 stan Unii, który uchwalił doroczny dzień Pułaskiego.

Prof. Szymański w Madrycie. Z Madrytu donosi PAT. Rozpoczął tu swe obrady zjazd oftalmologów. W imieniu okulistów słowiańskich powitał zjazd przewodniczący delegacji polskiej prof. dr. Szymański, b. marszałek Senatu.

Katastrofa szybowca. Z Berlina donosi PAT: W Duisburgu spadł wczoraj na lotnisku szybowiec, doznając poważnych uszkodzeń. Ciężko ranny pilot zmarł w czasie odwożenia go do szpitala.

Prof. Bartel świadkiem w procesie Ruszczewskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 kwietnia. (G) Przerwany przed świętami proces inż. Ruszczewskiego został dziś wznowiony. Rozprawa potrwa jeszcze parę dni, aby znowu ulec przerwie na czas dalszych ekspertyz.

Na wstępie dzisiejszej rozprawy oświadczył przewodniczący, że do sądu wpłynął list prof. Bartla, który prosi o wezwanie go w charakterze świadka w związku z zadaniem byłemu min. Kwiatkowskiemu przez adwokata Świecickiego pytania, czy prof. Bartel starał się o stanowisko profesora politechniki warszawskiej. Prof. Bartel w liście swym pytanie to nazywa insynuacją.

Sąd, zgodnie z wnioskiem prokuratora i wobec braku sprzeciwu ze strony obrony, postanowił wezwać prof. Bartla na dzień 20 kwietnia b. r., jednakże nie w związku z pytaniem obrońcy, które zostało uchylone przez sąd, lecz wobec aktualności zagadnienia, kto sporządzał plany budowy gmachów zarządu telefonów, przez kogo zostały przedłożone i ile wyniósł ich koszt.

Obrona postawiła wniosek o powtórne wezwanie na 20 kwietnia b. min. Kwiatkowskiego i b. min. Miedzińskiego.

Sąd postanowił wydać decyzję w tej sprawie dopiero po przesłuchaniu prof. Bartla.

—o—

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 18 kwietnia. (PAT) Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 19 b. m.: Pogoda o zachmurzeniu zmiennem, w dalszym ciągu jeszcze chłodno, w nocy przymrozki, dniem nieznaczne ocieplenie. Umiarkowane wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

* * *

Temperatura we Lwowie w dniu 18 bm. wynosiła: o godzinie 7 rano ciśnienie barometryczne 729'82, temperatura —0'7, o godzinie 1 w południe ciśnienie barometryczne 728'88, temperatura —4'2, o godzinie 9 wieczór ciśnienie barometryczne 727'93, temperatura —3'9.

Plany prezydenta Roosevelta.

Międzynarodowa konwencja walutowa na zasadzie bimetalizmu?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 kwietnia. (G) Donoszą z Waszyngtonu: Prezydent Roosevelt zamierza po świętach Wielkiejnocy przystąpić ze wzmożoną energją do urzeczywistnienia swych planów, mających na celu uzdrowienie gospodarki Stanów Zjednoczonych. Kongres bowiem przyjął dotychczas jedynie najpilniejsze ustawy, a nie zajął jeszcze stanowiska wobec szeregu innych spraw, jak świadczenia finansowe na rzecz bezrobotnych, podwyższenie cen na płody rolne drogą zwężenia produkcji, wykorzystanie energji wodnej rzeki Tennessee dla celów państwowej akcji osiedleńczej i t. d. Pozatem Roosevelt zamierza wnieść kilka projektów ustaw, dotyczących obniżenia stawek celnych oraz układów handlowych z zagranicą. W opracowaniu znajduje się również wielki program, przewidujący udzielenie zatrudnienia licznej rzeszy bezrobotnych.

W niektórych kołach kongresu, jak również i w kołach przemysłowych daje się odczuć nastrój wybitnie nerwowy. Wyrażane jest zdanie, że zamierzony cel dałby się łatwiej osiągnąć przez dewaluację dolara. Roosevelt jest jednak w dalszym ciągu przeciwnikiem inflacji.

Senat amerykański odrzucił wczoraj projekt, domagający się ustabilizowania wartości srebra w stosunku do złota na 16:1. W kołach poinformowanych utrzymują, że Roosevelt zamierza zaproponować zawarcie międzynarodowej konwencji walutowej na zasadzie bimetalizmu.

Redukcje w armji U. S. A.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 kwietnia. (G) Z Waszyngtonu donoszą, że rząd Stanów Zjednoczonych zamierza obniżyć wydatki na cele zbrojenia. Oszczędności te wynosić mają około 140 miljonów dolarów. Projektowane jest obniżenie stanu efektywnego armji w czasie pokojowym o 2.500 oficerów i 12.000 szeregowych. Plany te spotykają się z pewną niechęcią ze strony kół wojskowych kongresu amerykańskiego.

Przemówienie Ojca Świętego

do polskiej pielgrzymki akademickiej.

Rzym, 18 kwietnia. (PAT) Ojciec Święty przyjął w sali tronowej pielgrzymkę Stowarzyszenia akademickiego „Odrodzenie".

W dłuższem serdecznem przemówieniu Papież wyraził zadowolenie i ojcowską radość z przybycia tak licznej reprezentacji drogiej jego sercu Polski, z którą łączą go szczególnie silne węzły. Podkreśliwszy potrzebę braterskiego odczuwania w obecnym momencie historji świata, Papież oświadczył, że dumny jest, iż wśród przedstawicieli licznych narodów, obecnych w Rzymie na początku Roku Świętego, nie brak jest reprezentantów Polski, tej, którą Ojciec Święty poznał tak dobrze jeszcze jako Nuncjusz w Warszawie.

Papież udzielił następnie błogosławieństwa członkom pielgrzymki i całej Polsce, a w szczególności biskupom, klerowi świeckiemu i zakonnemu, rządzącym i rządzonym.

Papież wysłuchał śpiewu „Boże coś Polskę..." poczem pożegnał pielgrzymkę po polsku wypowiedzianemi słowami: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus".

Vicenzia, 18 kwietnia. (PAT) Przy uroczystem błogosławieństwie, udzielonem przez Ojca św. z balkonu bazyliki św. Piotra obecnych było około 300.000 osób, w samej bazylice na sumie obecnych było 60.000 osób.

P. minister Wysocki bawił w Rzymie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 kwietnia. (Sz) Donoszą z Rzymu, że na okres Świąt Wielkanocnych przybył tam poseł Rzplitej w Berlinie p. minister Wysocki z małżonką. W poniedziałek wieczorem p. poseł Wysocki wyjechał zpowrotem do Berlina.

Przyjazd posła Wysockiego do Rzymu wywołał poruszenie w sferach dziennikarskich, dopatrujących się związku między pobytem ministrów niemieckich w tym czasie w Rzymie a przyjazdem p. posła Wysockiego.

Oficjalnie komunikują, że poseł Wysocki bawił w Rzymie w sprawach ściśle osobistych; między innemi był przyjęty przez Ojca św. wraz z pielgrzymką polską, która przybyła w liczbie 500 osób.

Korespondenci berlińscy prasy włoskiej asygnowali podróż ministra Wysockiego, przypisując jej całkiem fałszywie cele polityczne.

Stan bezpieczeństwa w Gdańsku

pogarsza się z każdym dniem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 kwietnia. (Sz) Z Gdańska donoszą: Wykroczenia hitlerowców przeciw obywatelom polskim w ostatnich dniach, a zwłaszcza w czasie Świąt Wielkanocnych, są świadectwem braku należytego bezpieczeństwa na terenie Wolnego Miasta. Powołane władze polskie oraz Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku obserwują te przejawy z baczną uwagą.

P. komisarz Rosting w ostatnich czasach kilkakrotnie zwracał uwagę kierownikom partji narodowo-socjalistycznej w Gdańsku na konieczność zaniechania wszelkich wykroczeń przeciw mieniu i bezpieczeństwu obywateli polskich oraz wszystkich obywateli Wolnego Miasta, należących do innych ugrupowań i kierunków politycznych. Komisarz Rosting miał oświadczyć przywódcom ruchu narodowo-socjalistycznego w Gdańsku, że w razie jakichkolwiek wypadków użyje wszelkich będących w jego mocy środków, aby zabezpieczyć spokój i bezpieczeństwo na terenie Wolnego Miasta.

Kierownicy partji hitlerowskiej w Gdańsku w swych enuncjacjach, zarówno prywatnych jak i oficjalnych, pozwalają domyślać się, że zależy im na utrzymaniu spokoju, ale nie panują oni całkowicie nad oddziałami szturmowemi partji.

Z MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU PRAWA KARNEGO.

Palermo, 18 kwietnia. (PAT) W Palermo zakończył się trzeci międzynarodowy kongres prawa karnego, który zgromadził przeszło 700 delegatów z kilkunastu państw.

Delegacja polska, chociaż jedna z mniej licznych brała żywy udział w obradach.

Premjer Prystor powrócił do Warszawy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 kwietnia. (Sz) Dziś po południu powrócił do Warszawy p. premjer Prystor, który spędził Święta Wielkiejnocy na Wileńszyźnie.

Należy się spodziewać, że jeszcze w bieżącym tygodniu odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów.

—o—

Zmiany w dyplomacji.

Warszawa, 18 kwietnia. (PAT) Dziennik urzędowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych przynosi odwołanie dekretem Prezydenta Rzplitej ambasadora Jerzego Potockiego ze stanowiska ambasadora Rzplitej przy królu włoskim, pozatem zawiera nominację ppłk. dypl. Tadeusza Jaroszewicza na charge d'affaires poselstwa Rzplitej w Kairze, radcy Konstantego Jeleńskiego kierownikiem konsulatu generalnego w Królewcu, radcy Stan. Sośnickiego — kierownikiem konsulatu w Kijowie, pozatem przenosi w stan spoczynku konsula Komierowskiego Kazimierza.

—o—

Import do Niemiec znikł prawie zupełnie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 kwietnia. (Sz) Ze Zbąszynia donoszą, że wskutek obecnej sytuacji politycznej w Niemczech, import z Polski do Niemiec w małym ruchu granicznym ustał prawie zupełnie. Chłopi miejscowi nie przyjeżdżają z pogranicznych wiosek do pobliskich miast niemieckich, a jedyny towar, jaki obecnie jest przywożony z Polski do pogranicznych miasteczek niemieckich — to chleb.

Wywóz jaj i drobiu z Polski do Niemiec przy obecnych stawkach celnych i niskich cenach na rynku niemieckim całkowicie nie opłaca się.

Rugi w sporcie niemieckim.

Lipsk, 18 kwietnia. (PAT) Niemieckie związki piłkarskie i lekkoatletyczne powzięły uchwałę, polecającą usunięcie ze stanowisk kierowniczych i organizacyjnych wszystkich Żydów i osób o przekonaniach lewicowych.

Wiedeń, 18 kwietnia. (PAT) Dzienniki donoszą z Berlina, że wiadomości podawane w prasie zagranicznej o opuszczeniu Niemiec przez czołowego tenisistę Niemiec, pochodzenia żydowskiego Prenna, nie odpowiadają prawdzie. Prenn podobno oświadczył, że nie zamierza opuszczać Berlina.

—o—

Jak tworzył się glob ziemski.

Nowa teorja wiedeńskiego uczonego.

Wiedeń, 18 kwietnia. Prof. E. Jänecke wywodzi w czasopiśmie „Umschau", że ziemia była niegdyś kulą ognisto-lotną, która z powodu promieniowania oziębiła się i przemieniła w kulę ognisto-płynną. Kula ta przemieniła się przy 50.000 stopniach C w dwa rodzaje płynów o różnej gęstości. Przy dalszej utracie ciepła rozpoczęło się stygnięcie tam, gdzie ciśnienie było największe, tj. w środku ziemi, przy 25.000 stopni i około 2 miljonach atmosfer. Jądro ziemi zwolna się zwiększało, równocześnie zaś poczęła się tworzyć skorupa zewnętrzna ziemi, która dotychczas urosła do 100 km. grubości. Płynna część ziemi, znajdująca się między jądrem a skorupą, ma grubości 1100 km. Obecnie nie ulega stan ciepłoty ziemi większym zmianom.

Prof. Jänecke sądzi, że opisany przez zeń proces stygnięcia ziemi odbył się także na innych ciałach niebieskich, jak np. na księżycu i na Merkurym. Grawitacja ciała centralnego, działająca na ciężkie jądro, znajdująca się wewnątrz planet i księżyców, działała hamująco, doprowadzając zwolna do ustania rotacji.

—o—

Międzynar. konferencja kolejowa

zakończyła obrady.

Bukareszt, 18 kwietnia. (PAT) W sobotę zakończyła obrady konferencja kolejowa z udziałem delegatów kolei rumuńskich, polskich, czechosłowackich, węgierskich, austrjackich, niemieckich, jugosłowiańskich i bułgarskich, oraz delegacji rumuńskiej żeglugi państwowej.

Konferencja zwołana została wskutek wypowiedzenia przez Rumunję bezpośredniej taryfy w międzynarodowej komunikacji wskutek zreformowania wewnętrznej taryfy rumuńskiej. Wypowiedzeniu nie uległa jedynie taryfa rumuńsko-polska-lewantyńska i rumuńsko-polska-amerykańska. Głównym punktem obrad była kwestja przyjęcia na wszystkich liniach kolejowych waluty złotego franka. Kwestja ta nie została uregulowana i pozostaje w zawieszeniu.

Delegaci Ministerstwa Komunikacji omawiali z zarządem kolei rumuńskich sprawę kolejowego ruchu granicznego między Kutami a Wyżnicą, oraz uprzywilejowanego ruchu tranzytowego z Polski do Polski przez odcinek linji rumuńskiej. Na konferencji omawiane były sprawy taryfowe w związku z przejęciem przez Polskę eksploatacji odcinka linji normalnotorowej Kuty—granica państwa. Konferencja doprowadziła do porozumienia we wszystkich omawianych kwestjach.

—o—

Tardieu o projekcie rewizji granic.

„Francja winna odpowiedzieć krótkiem: nie".

Paryż, 18 kwietnia. (PAT) „Illustration" zamieszcza artykuł Tardieu, w którym b. premjer, powołując się na prace kongresu wersalskiego, występuje stanowczo przeciwko propagandzie rewizjonistycznej, posługującej się zupełnie bezpodstawnie artykułem 19 paktu Ligi.

Francja na pewne sugestje — pisze Tardieu — winna kategorycznie odpowiedzieć „nie". Dotyczy to przedewszystkiem art. 19 paktu Ligi, który przeanalizowany gruntownie, nie daje żadnej podstawy członkom Ligi do wystąpienia o zmianę granic. Najlepszym zresztą tego dowodem jest fakt, że żaden z członków Ligi nie wystąpił jeszcze z podobnym wnioskiem, dotyczącym zmiany terytorjalnej na podstawie tego właśnie artykułu, gdyż do tych celów nie może on służyć.

Wiedzą o tem Niemcy, marzący o Pomorzu, Węgry marzące o rumuńskiej Transylwanji i Włochy, marzące o ziemiach słowiańskich.

Tardieu, twórca paktu Ligi, przytacza historję redakcji tego artykułu, który 3-krotnie był omawiany na posiedzeniach z Wilsonem: nikt nie przypuszczał wtedy, że art. 19 będzie mógł kiedykolwiek służyć za podstawę do zmiany granic. Granice, to nie traktat, który może stać się niewykonalny. Granice są faktem, wyłączającym dowolność — kończy Tardieu.

—o—

Jeszcze jeden komisarz Rzeszy.

Berlin, 18 kwietnia. (PAT) Szef istniejącego przy kwaterze partji hitlerowskiej urzędu polityki zagranicznej Alfred Rosenberg, mianował komisarza, którego zadaniem będzie fuzja wszystkich niemieckich organizacyj i związków ojczyźnianych, rozwijających działalność na pograniczu polskiem, po stronie niemieckiej.

Reorganizacja centrum niemieckiego

Berlin, 18 kwietnia (PAT) Partja centrowa wydała odezwę, w której wzywa członków do pozostania wiernymi dotychczasowej linji programowej stronnictwa oraz hasłom jedności organizacyjnej. Odezwa przestrzega przed dawaniem posłuchu zwodniczym hasłom i przedwczesnemi decyzjami, podkreślając, że niezbędne reformy organizacyjne podyktowane wymaganiami chwili, będą niezwłocznie przeprowadzone. Partja centrowa, jako stronnictwo polityczne wspólnie z kołami konserwatywnemi i narodowemi pracuje dalej nad rozbudową i wzmocnieniem Niemiec.

Prasa niemiecka przygnębiona

stanowiskiem „braci anglosaskich".

Berlin, 18 kwietnia. (PAT) Czwartkowa debata w angielskiej Izbie Gmin wywołała w Niemczech silne wrażenie. Na wywody Chamberlain'a i Churchilla prasa niemiecka zareagowała komentarzami, wykazującemi i zdenerwowanie i przygnębienie.

„Börsen Ztg." ubolewa, że bracia anglosascy nie rozumieją zupełnie sensu ani ducha niemieckiej rewolucji narodowej. Mniej zrozumienia nie okazałby chyba żaden szczep murzyński w kolonjach brytyjskich. Słowa Churchilla, że dzisiejszym Niemcom nie wolno robić koncesji, dziennik nazywa „bez przykładnym cynizmem". Nawet z ław posłów robotniczych, wśród których żądania niemieckie się zawsze ze zrozumieniem, tym razem słychać było tylko oświadczenia podkreślające wywody obu konserwatystów.

Korespondent londyński „Deutsche Allgemeine Ztg." wskazuje, że nowa interpretacja paktu czterech, zawarta w deklaracji ministra Simona stawia rząd niemiecki wobec zupełnie zmienionej sytuacji. Pod wpływem kampanji antyniemieckiej zagranicą zaszły w opinji parlamentu angielskiego zmiany na niekorzyść Niemiec.

Ambasador Rzeszy protestuje

Berlin, 18 kwietnia. (PAT) Agencja Wolfa komunikuje: W związku z ostatnią debatą w Izbie Gmin, rząd Rzeszy polecił ambasadorowi niemieckiemu w Londynie ponowne złożenie u rządu brytyjskiego protestu.

Monopol naftowy we Francji?

Paryż, 18 kwietnia. (PAT) Izba deputowanych przyjęła między innemi projekt utworzenia komisji, która w przeciągu trzech miesięcy ma przedstawić Izbie wniosek dotyczący wprowadzenia monopolu importu nafty oraz monopolu rafineryjnego. Pomimo sprzeciwu deputowanych z centrum i prawicy, wniosek został przyjęty 345 głosów przeciw 242.

Kronika telegraficzna.

Konferencja bloku agrarnego — 5-go maja. Z Bukaresztu donosi PAT: Termin konferencji bloku państw agrarnych przesunięty został z 28 b. m. na dzień 5 maja b. r.

Nowy incydent sowiecko-niemiecki. Z Moskwy donosi PAT: Cała prasa sowiecka podaje na pierwszej stronie wiadomość o rewizji w mieszkaniu zastępcy przedstawiciela handlowego ZSSR w Berlinie Feinsteina, dokonanej pomimo okazania przez niego paszportu dyplomatycznego.

Depesze wskazują, że agenci policji politycznej zachowali się bardzo ordynarnie i odmówili sporządzenia protokołu o rewizji,

Ambasador ZSSR zgłosił u władz niemieckich energiczny protest.

SKŁADAJCIE DATKI NA GIMNAZJUM POLSKIE W BYTOMIU

Ku czci Szewczenki.

Równe, 18 kwietnia. W 72 rocznicę śmierci ukraińskiego poety Tarasa Szewczenki odprawione zostało w miejscowym soborze uroczyste nabożeństwo żałobne, przy udziale całego kleru prawosławnego i tłumów ludności ukraińskiej. Po nabożeństwie w jednem z kin odbyła się akademja ku czci poety z urozmaiconym programem i w obecności przedstawicieli władz wojskowych, samorządowych, administracyjnych i szkolnych. Na zakończenie połączone chóry teatru ukraińskiego z Łucka i miejscowego koła sportowego ukraińskiego Junak odśpiewały „Zapowid".

NIELUDZKI CZYN GAJOWEGO.

Borysław, 18 kwietnia (PAT) Gajowy Wojciech Ptasiński spotkał w lesie bezrobotnego Romana Lachowskiego, niosącego wiązkę drzewa, i pobił go laską do krwi. Gdy Lachowski zaczął uciekać, gajowy strzelił za nim z rewolweru, raniąc go ciężko w rękę. Policja wniosła przeciwko nieludzkiemu gajowemu doniesienie.

CAŁA WIEŚ W ZGLISZCZACH.

Wilno, 18 kwietnia. (PAT) Z Postaw donoszą, że w piątek o godz. 21 wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem we wsi Kuropole wybuchł pożar, którego pastwą padło 41 domów mieszkalnych, wiele zabudowań gospodarskich, inwentarza i zboża. Kilka osób zostało poparzonych. Dotychczas nie zdołano odnaleźć 10-letniej Chatkiewiczówny, która zapewne spaliła się. Około 120 osób, które pożar zaskoczył we śnie, wybiegło z domów w bieliźnie, nie zdoławszy nic uratować ze swego dobytku.

—o—

KU CZCI POWSTAŃCÓW R. 1863.

Staraniem Sekcji oświatowej Związku Obrońców Lwowa odbędzie się uroczyste wręczenie dyplomów jako członkom honorowym Związku — powstańcom z r. 1863, w dniu 23 b. m. o godz. 11 przedpoł. w sali Instytutu Technologicznego, ul. Bourlarda 5. Przemówienie wygłosi prezes Zw. Obr. Lwowa poseł dr. St. Ostrowski, poczem wręczy powstańcom dyplomy. W części koncertowej programu biorą udział pp. M. Malanowicz, M. Popowiczówna, Trusiówna i chór „Bard". Wstęp wolny. Goście mile widziani.

4.000 kg. przemyconej sacharyny.

Katowice, 18 kwietnia. (PAT) W związku z aferą sacharynową i ujawnieniem szajki Zmigroda, Szapena i wspólników, śląska straż graniczna ustaliła, że sacharyna w ilości 4000 kg dostarczana była do Łodzi, Kalisza, Krakowa i innych miast. W wyniku dochodzeń zatrzymano dotychczas kilku głównych odbiorców przemycanej sacharyny. Śląska straż graniczna prowadzi w tej sprawie energiczne dochodzenia.

ZE SPORTU.

CZY NIEMCY DOBRZE NA TEM WYJDĄ?

Paryż, 18 kwietnia. (PAT) Decyzja niemieckiego związku tennisowego o wyeliminowaniu z rozgrywek o puhar Davisa Żyda Dawida Prenna, najlepszego tennisisty niemieckiego, wywołuje liczne komentarze w prasie francuskiej, która twierdzi, że tak dotkliwe osłabienie reprezentacji niemieckiej przekreśla wszelkie szanse sukcesów. Niemcy zapewne odpadną już w drugiej rozgrywce.

FATALNY DLA WIEDNIA TYDZIEŃ.

Wiedeń, 18 kwietnia. (PAT) W tygodniu ubiegłym kilka drużyn piłkarskich Wiednia rozegrało zagranicą szereg meczów, w których naogół im się nie powiodło. Ligowy WAC przegrał w Pradze do Sparty 1:6 (0:2). Porażka wręcz katastrofalna. W Nicei wiedeński Hakoach pokonany został przez drużynę Klubu gimnastycznego 2:4 (1:2); w Duesseldorfie Rapid zaledwie zremisował z Fortuną 2:2 (1:1); wreszcie w Saarbruecken jedyne zwycięstwo dla Austrji wywalczyła Admira, bijąc miejscową reprezentację 3:1 (1:1).

—o—

MEMORANDUM FRANCUSKIE.

(Korespondencja własna.)

Paryż, w kwietniu.

Wbrew powszechnym przewidywaniom, rząd francuski nie odrzucił projektu Mussolini-Mac Donald. Pp. Daladier i Paul Boncour postanowili jednak przystąpić do współpracy z Londynem i Rzymem oraz uznać jako czwartego współpracownika na równych prawach — Berlin. Jak głosi komunikat oficjalny, „rząd francuski jest przekonany, że współpraca czterech głównych mocarstw europejskich, stałych członków Ligi Narodów i sygnatarjuszy paktu lokarneńskiego, gwarantującego nienaruszalność granicy francusko-belgijsko-niemieckiej i istnienie strefy zdemilitaryzowanej nadreńskiej, — może być jak najbardziej owocna".

Tak zatem postanowili sternicy losów Francji. Premjer Daladier w dłuższem przemówieniu wygłoszonem w czwartek 6 b. m. w Izbie Deputowanych uzasadniał tę decyzję troską o pokój europejski i o bezpieczeństwo Francji, oraz wiarą w dobre intencje rzymskich autorów projektu. Zaznaczył zarazem, iż rząd francuski w odpowiedzi swej poczyni odpowiednie zastrzeżenia, by plan współpracy „we czworo" nie odchylał się od zasad paktu Ligi Narodów, i by nie przyniósł szkody interesom pozostałych państw europejskich. Istotnie, tekst memorandum francuskiego, jakie ma być złożone w Londynie i Rzymie, o ile tekst ten możemy poznać z wyżej wspomnianego komunikatu, porusza owe kwestje. Mówi o zgodności z paktem Ligi, i o interesach „reszty Europy". Nie wiemy, jak się na Downing Street i w Pałacu Venezia ustosunkują do stanowiska Francji. Narazie wiemy tylko tyle, że prasa włoska nie przyjęła expose Daladier'a z entuzjazmem, a angielska nie ukrywa swego sceptycyzmu i znacznie większą wagę przykłada do podróży p. Mac Donalda do Waszyngtonu, niż do projektu „dyrektorjum europejskiego". Rzecz dziwna, iż ostrzeżenia, nadchodzące z Polski i krajów Małej Ententy, większe zrobiły wrażenie nad Tamizą, niż nad Sekwaną. Poważni publicyści angielscy, jak n. p. Wickham Steed, nie wahają się podkreślać, iż najprawdopodobniej nic z całego planu nie będzie. Demarchos p. Titulesco, imieniem Małej Ententy protestującego w Londynie, wyraził swoje wrażenie.

Stanowisko Francji w tej sprawie, zajęte wbrew poważnym głosom opinji, wbrew nawet różnym poprzednim zapewnieniom prasy stojącej blisko rządu, musi nas dziwić. Da się ono wprawdzie wytłumaczyć a to tem że rząd francuski, nie chce omijać żadnej sposobności rozbudowywania podstaw pokoju europejskiego, ale zarazem musimy stwierdzić, iż tym razem nie obrano na Quai d'Orsay drogi właściwej.

Praktycznie rzecz biorąc bowiem, owe zastrzeżenia francuskie, o „nie narzucaniu niczego pozostałym państwom europejskim", nie mają wartości. Albo współpracujące ze sobą cztery wielkie mocarstwa utworzą związek tak silny, iż potrafi on kierować losami Europy dowolnie, i wtedy mogłoby się okazać, że w jakiejś kwestji interesy, dajmy na to francuskie czy włoskie krzyżują się z interesami n. p. Holandji czy Rumunji (by nie wyszukiwać przykładów drastyczniejszych), a wtedy związek Mocarstw przeprowadzi swą wolę i interesa jednego z pośród siebie zabezpieczy. — albo też związek ów będzie luźny na tyle, że w razie ujawnienia się takiej sprzeczności, nie będzie mógł na to nic poradzić. A w tym ostatnim wypadku cały związek, czy dyrektorjum, nie będzie mieć racji bytu.

A ponadto, związek taki czterech Mocarstw zachodnio-europejskich nie będzie nigdy spoisty i współpraca ich nigdy nie będzie mogła być całkiem szczera między sobą. Spoistość i bezinteresowność wzajemną mógłby mieć związek ów tylko za tę jedną cenę: że jeden z partnerów poczyniłby na rzecz pozostałych przeróżne ustępstwa, których się oni domagają. Wiadomo zaś, że tym na którego stan posiadania jest najwięcej apetytów właśnie w sferze Wielkich Mocarstw — jest Francja. Ponieważ Francja na pewno ustępstw większych, a bodaj żadnych, robić nie zechce, partnerzy ratować na nią będą nadal złem okiem i nie zaprzestaną intryg przeciw niej. Porozumienie w krótkim czasie okaże się czemś bardzo nietrwałem. Na pytanie zaś, czy warto tworzyć rzecz nie mającą szans dłuższego bytu, odpowiedź jest chyba jasna, — że nie warto.

I jeszcze jedno musimy zauważyć, a to właśnie z naszego, polskiego, punktu widzenia. Rząd francuski podkreślił w swej odpowiedzi na projekt Mussolini—Mac Donald fakt współpracy sygnatarjuszy paktu lokarneńskiego. Podkreślił zasadę nienaruszalności granic zachodnich Niemiec. A gdzie granice zachodnie Polski? Czyż teraz właśnie nie była najlepsza sposobność postawienia tej sprawy na porządku dziennym, zażądania za cenę akcesu Francji — Locarna wschodniego? Jeśliby Włochy czy Anglja odpowiedziały na tę propozycję odmownie, sytuacja byłaby jasna, i Francja mogłaby powiedzieć, iż nie może opuszczać swych sprzymierzeńców. Niestety, nie stało się tak. Ale sądzimy, że rozwój wypadków jasno przekona pp. Daladier'a i Paul Boncour'a, że briandowska polityka iluzyi pacyfistycznych jest już nieaktualna i że kontynuowanie jej może zmusić Francję tylko do kontynuowania ustępstw, na rzecz różnych zawistnych lub otwarcie wrogich sąsiadów. Ustępstwa już się Francji nie opłaca i dlatego życzymy jej, by jak najprędzej powróciła na jedyną pewną drogę, jaką jest współpraca z temi przedewszystkiem państwami, które byt swój opierają na zasadzie nienaruszalności traktatów pokojowych.

h—k b—i.

Wycieczka przedstawicieli sowieckich sfer gospodarczych do Polski.

Dnia 26 kwietnia wyjedzie z Moskwy wycieczka sowieckich sfer gospodarczych, udając się do Polski na zaproszenie sen. Iwanowskiego, prezesa polskiej delegacji, która ostatnio bawiła w Moskwie. W wycieczce biorą udział: zastępca komisarza ludowego handlu zagranicznego — Bajew — jako przewodniczący, członek kolegjum komisarjatu ludowego handlu zagranicznego — Tatarin, prezes Instytutu Importu Technicznego-Przemysłowego — Kisielow, prezes Instytutu Importu Metali — Chazanow i zastępca prezesa Instytutu Importu Warsztatów i Obrabiarek — Barmin. Wycieczce towarzyszy prezes sowieckiej strony Sowpołkorgu — Firsow.

Japonja pod znakiem wojny.

W szkołach tokijskich zorganizowano z młodzieży szkolnej liczne oddziały, których zadaniem jest zbieranie po ulicach darów dla żołnierzy, znajdujących się na froncie.

Na zdjęciu naszem widzimy oddziały tych uczniów, przybranych w mundurki wojskowe, agitujących na ulicach Tokio.

Z PRASY UKRAIŃSKIEJ.

„Diło" o politykierstwie młodzieży ukraińskiej.

Jak już w swoim czasie podawaliśmy, pojawił się w druku nowy tygodnik ukraiński p. t. „Nasz kłycz", który jak wynika z treści, jest organem ultraszowinistycznej młodzieży ukraińskiej, oscylującej, względnie nawet rekrutującej się z szeregów U. O. N. „Nasz kłycz" w ciągu swego krótkiego istnienia zdążył zgromić wszystkie przejawy narodowego życia ukraińskiego, odsądzić wszystkie ugrupowania polityczne od czci i wiary w narodowe ideały, zapewniając naród ukraiński, że jedynie grupa wydająca to pisemko ma prawo reprezentować społeczeństwo ukraińskie. Podobnie druzgocącej krytyce poddana została najbardziej pryncypjalna faszystowska grupa Palijewa, która pod nieobecność tego ostatniego, przelicytowuje się w dalszym ciągu w nacjonalizmie z innemi ugrupowaniami ukraińskiemi.

Ideologja „Naszego kłycza" zainteresowało się w ostatnim numerze „Diło", które zamieściło na ten temat zasadniczy artykuł wstępny inż. Stefana Pindusa. Autor wskazuje na ogromną przepaść, która się zarysowała między starszem społeczeństwem ukraińskiem, a młodzieżą akademicką. „Diło" widzi przyczynę tego stanu rzeczy w nastrojach powstałych w społeczeństwie ukraińskiem po decyzji R. Amb. z 23 marca 1933 r., która zdezorjentowała ideologicznie cały naród ukraiński, wprowadziła weń niewiarę we własne siły, pokrzyżowała linje orjentacyjne. Mimo to znalazła się grupa, która dla dobra narodu podjęła się realnej pracy. („Diło" ma na myśli Undo. — Red.)

Niestety, kontynuuje autor, nie zważając na ciężką sytuację polityczną i niewielkie terytorjum kraju, rzucają się w oczy „Diła" jaskrawe negatywne zjawiska naszych wewnętrznych stosunków: brak dobrej woli do współpracy u niektórych politycznych partyj, oraz brak chęci wzajemnego zrozumienia się dwu grup społeczeństwa t. zw. „starych" i „młodych". W konkluzji, po scharakteryzowaniu grupy młodych z pod znaku „Naszego kłycza", autor dochodzi do wniosku, że głównym motorem działalności publicystycznej wspomnianej grupy jest poszukiwanie dróg do osobistej karjery.

(z).

Kiereńskij przeciw oderwaniu Ukrainy.

Jak podaje prasa ukraińska, przed kilku dniami przybył do Londynu jeden z przywódców emigracji rosyjskiej Aleksander Kiereński, który w rozmowie z przedstawicielami angielskiej prasy oświadczył, iż projekt oderwania od Rosji Ukrainy, ziem kozackich i Kaukazu jest niezniszczonem marzeniem. Rosja tworzy całość, którą stworzyły stulecia historji i ona zostanie całością. Rosjanie, którzy zagranicą prowadzą akcję przeciwbolszewicką, nie mają w swoim programie zamiaru rozczłonkowywania Rosji i tych, którzy podobny program podnoszą, nie będą popierać.

Antypolska propaganda niemiecka na falach eteru.

W ostatnich czasach rozgłośnie niemieckie nadały kilka audycyj o treści antypolskiej. Agresywny i nieprzyjazny ton tych audycyi, wywołał w społeczeństwie żywe oburzenie. Oburzenie to znalazło wyraz w licznych listach protestujących, które otrzymało polskie radjo od radjosłuchaczy ze wszystkich stron, kraju, a zwłaszcza z dzielnic zachodn. W listach tych, podpisanych nie raz przez kilkadziesiąt osób, radjosłuchacze domagają się odpowiedzi stacjom niemieckim, utrzymanej w równie ostrym tonie, prasa polska poruszyła również tę wysoce aktualną sprawę.

Polskie radjo wyjaśnia ze swej strony, iż dnia 31 marca 1931 zawarta została z radjofonją niemiecką umowa o nieagresji, w której obie strony uznają radjo za potężny nowoczesny czynnik cywilizacyjny i dążąc do wykorzystania go w dziedzinie zbliżenia narodów zobowiązują się do nienadawania audycyj, któreby mogły wpłynąć na oziębienie wzajemnych stosunków i urazić poczucie narodowe, którejkolwiek ze stron.

Polskie radjo ze swej strony dotrzymuje jaknajściślej zawartej umowy i pragnie jej nadal dotrzymywać, stojąc na straży autorytetu umów międzynarodowych, oraz deklaracji uczynionej wobec międzynarodowej unji radjofonicznej,

Polskie radjo zwróciło się w ostatnich dniach do władz radjofonji niemieckiej, podkreślając fakt naruszenia ze strony niemieckiej zawartej umowy i wyrażając nadzieję, że audycje tego rodzaju, sprzeczne z umową, nie będą w przyszłości miały miejsca. Polskie radjo w liście swym zaznaczyło, iż w przeciwnym razie będzie zmuszone dawać na niemieckie ataki odpowiedzi, dostosowane treścią i formą do agresywnych enuncjacyj niemieckich.

—o—

Wiadomości bieżące

19 kwietnia 1933

Środa

Tymona

Jutro: Teodora

Wschód słońca 4·31

Zachód słońca 18·40

TEATR WIELKI.

Środa 19 bm. godz. 7.30 „Fraulein Doktor".

Czwartek 20 bm. godz. 7.30 „Fraulein Doktor", przedstawienie zakupione przez Polski Czerw. Krzyż.

Piątek 21 bm. godz. 7.30 „Fraulein Doktor".

Sobota 22 bm. godz. 7.30 „Fraulein Doktor".

Niedziela 23 bm. godz. 3.30 „Śluby Panieńskie", ceny najniż. od 40 gr. do 3.50.— Godz. 7.30 „Fraulein Doktor".

TEATR ROZMAITOŚCI.

Środa 19 bm. godz. 7.30, występ operetki warsz. „Peppina".

Czwartek 20 bm. godz. 7.30, występ operetki warsz. „Peppina".

Piątek 21 bm. godz. 7.30, ostatni występ operetki warsz. „Peppina".

Sobota 22 bm. godz. 7.30 „Złota Ciocia".

Niedziela 23 bm. godz. 3.30 „Złota Ciocia", ceny najniższe od 60 gr. do 3.50. — Godz. 7.30 „Złota Ciocia".

SALA COLOSSEUM.

Film „Sylvia Sidney i Fredric March". — Rewja „Pękamy ze śmiechu".

KINOTEATRY.

APOLLO: „Celny strzelec" (Vlasta Burian).

ATLANTIC: „Kain i Artem".

CASINO: „Greta Garbo jako Kurtyzana".

CHIMERA: „Kochaj mnie dziś".

GRAŻYNA: „10 proc. dla mnie".

KOPERNIK: „Nagana".

MARYSIEŃKA: „Nagana".

OAZA: nieczynne.

PALACE: K. Bodo i K. Tom „Jego Ekscelencja Subiekt".

PAN: „Pod fałszywą flagą" i rewja.

PASAŻ: „Krwawy wąwóz".

RAJ: „Każdemu wolno kochać".

STYLOWY: „Buster Keaton na froncie" i rewja.

ŚWIT: „Ich dole i niedole (Flip i Flap).

UCIECHA: „Morderstwo przy ulicy Morgue".

—o—

— **Teatr Wielki. — „Fräulein Doktor".** „Fraulein Doktor" sensacyjna sztuka fakto montarzowa Jerzego Tepy, grana będzie dziś we środę w Teatrze Wielkim. Stale zapełniona widownia i entuzjastyczne głosy prasy są najlepszą miarą wartości sztuki. W 7 „synkopach" przesuwają się przed oczyma widzów dzieje genjalnej kobiety-szpiega, Anny Marji Lesser. Poszczególne obrazy przenoszą akcję z Berlina do Paryża, z Brukseli pod Verdun, by ją zakończyć olśniewającą wizją przyszłej wojny.

Znakomita inscenizacja Janusza Warneckiego stosująca niewidziane dotąd pomysły realizatorskie — potęguje w znacznym stopniu sugestywność sztuki. W tytułowej roli mistrzowską kreację tworzy: J. Eichlerówna. Główne postacie sztuki tworzą: pp. Jakubińska, Machalski, Stępowski, Przystawski, Kordowski, Brochwicz, Więcłowski, Lewicki, Kański, Jaśkiewicz, Kreczmar, Połoński, Żurowski, Składanek, Posidłowski.

Czwartkowe przedstawienie „Fräulein Doktor zakupione przez Polski Biały Krzyż.

— **Teatr Rozmaitości. — Gościnne występy operetki Warszawskiej.** Dziś, we środę 19 kwietnia wystąpi po raz pierwszy na scenie Teatru Rozmaitości głośna operetka Warszawska, pod kierownictwem rcż. Domosławskiego. Odegrana zostanie świetna operetka „Peppina" przebój Warszawy, która z pewnością podbije naszą publiczność, a to dzięki znakomitej grze całego zespołu w osobach: pp. Kenia Grey, Kryńska, Domosławski, Bigot, Ostrowski i inni.

— **Teatr Rozmaitości. Debiut komedjopisarski Wiktora Budzyńskiego.** Pełna inicjatywy Dyrekcja Teatrów Miejskich we Lwowie wystawia w najbliższym czasie arcywesołą trzyaktową farsę pt. „Poszukujemy zdolnego wlamywacza". Pióra Wiktora K. Budzyńskiego popularnego twórcy Wesołych Niedziel Radjowych Lwowa, autora świetnych rewij „Naszego Oczka" ulubieńca całej Polski radjowej. Premjera z końcem kwietnia, próby w toku pod sprężystą i pomysłową reżyserją Władysława Krasnowieckiego.

Bilety do nabycia w kasie Biura Abo, Rutowskiego 2, tel. 26-56.

Parada Gwiazd w Teatrze Colosseum W nadchodzący piątek czeka Lwów niezwykła sensacja artystyczna. Będzie nią parada gwiazd i gwiazdorów z Bogdą, Brodziszem, Cybulskim, Runowiecką na czele w Teatrze „Colosseum". Popularni artyści wystąpią z szeregiem najnowszych przebojów z aktualnego repertuaru teatrów stołecznych.

—o—

— **Zebranie naukowe** Oddziału Lwowskiego Pol. Tow. Histor. odbędzie się w piątek, dnia 21 kwietnia br. o godz. 18 w Seminarjum Hist. Polski U. J. K. ul. Mickiewicza 5a III. p. Na porządku dziennym: prof. dr. Kazimierz Hartleb: „Królowa Bona". Rewizja dotychczasowych poglądów.

— **XXXVIII. Walne zgromadzenie Polskiego Towarzystwa Filologicznego**, odbędzie się w sobotę, dnia 22 kwietnia br. o g. 17 we Lwowie na Uniwersytecie Jana Kazimierza w sali VII. (parter na lewo) przy ul. Marszałkowskiej 1. Na porządku dziennym oprócz sprawozdania z działalności zarządu głównego i wyborów nowego zarządu, wniosek w sprawie zamianowania członka honorowego i odczyt dra Kazimierza Kumanieckiego, docenta Uniwersytetu Jagiellońskiego: Pathos w tragedjach Aischylosa i środki jego ekspresji.

— **„Rzym i jego najnowsze zdobycze w obrazach".** Wykład art. malarki Heleny Simonowicz, odbędzie się dnia 24 bm. o godz 6'30 wiecz. w sali Muzeum Przemysłu Art., ul. Hetmańska l. 20.

— **XII. Walne zgromadzenie Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego**, odbędzie się dnia 22 kwietnia 1933 ogodzinie 18 w wielkiej sali Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie. Po walnem zebraniu odczyt dra Marjana Chechlińskiego dyr. B. G. K. na temat: „Wykształcenie ekonomiczne w szkolnictwie polskiem". Korreferat dra Henryka Grossmana na ten sam temat.

— **Walne zgromadzenie członków LTŁ. i LKT.** Zwyczajne walne zgromadzenie członków LKT. i LTŁ. odbędzie się dnia 23 kwietnia 1933 o godz. 10'30 w lokalu Towarzystwa przy ul. Pełczyńskiej l. 53. Gdyby dla braku kompletu walne zgromadzenie odbyć się nie mogło, ważne będą uchwały następnego Waln. Zgrom. bez względu na liczbę zebranych członków, które odbędzie się o godz. 11.

— **Oddział Lwowski Związku Adwokatów Polskich** przypomina swoim Członkom oraz Członkom Polskiego Towarzystwa Prawniczego i Oddziału Lwowskiego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów, że we środę, dnia 19 kwietnia 1933, odbędzie się w lokalu Związku (ul. Zamorowicza 5 II. p.) dalszy ciąg dyskusji w przedmiocie postanowień nowego prawa egzekucyjnego z następującym porządkiem dziennym: Sędzia Apelacyjny dr. Zygmunt Hahn: Podział ceny kupna z egzekucji z nieruchomości i z ruchomości. Adwokat dr. Tadeusz Blumenfeld: O kosztach w postępowaniu egzekucyjnem.

— **Kontyngenty na skóry. Izba przemysłowo-handlowa** komunikuje, że uruchomione zostały dodatkowe kontyngenty na skóry surowe bydlęce dla wszystkich państw z wyjątkiem Austrji, Czechosłowacji i Niemiec. Prócz tego zostaje uruchomiony na te skóry kontyngent specjalnie celem umożliwienia wykonania dostaw wojskowych firmom, które udowodnią otrzymanie tych dostaw. Ministerstwo zaleca przytem kierowanie transportów na porty polskie przy pomocy linij okrętowych polskich.

— **W naszej Administracji złożyli:** dr. Bronisław Wojciechowski zamiast życzeń świątecznych zł. 30 na bezrobotnych legjonistów. 846

—o—

— **Lustracja wojewody Moszyńskiego w Buczaczu.** Wojewoda tarnopolski p. Moszyński bawił przed świętami przez dwa dni w Buczaczu celem zapoznania się z sytuacją gospodarczą powiatu.

— **Audjencje u prezesa Sądu Apelacyjnego — od poniedziałku 24 b. m.** Jak się dowiadujemy, audjencje u prezesa Sądu Apelacyjnego we Lwowie dr. Zielińskiego rozpoczną się — po powrocie p. Prezesa z Warszawy — w poniedziałek 24 b. m.

Odezwa Komitetu II-go Zjazdu byłych Członków Tajnych Organizacji Niepodległościowej Młodz. Stryjskiej.

Koledzy!

W wykonaniu uchwały I-go Zjazdu byłych członków tajnych organizacji niepodległościowych młodzieży stryjskiej, odbytego w dniach 18 i 19 października 1929 r. podajemy do Waszej wiadomości, iż podpisany Komitet przystąpił do zorganizowania II. Zjazdu na dnie 2, 3 i 4 czerwca b. r. w Stryju.

Koledzy!

Kiedy przed trzema laty zjechaliśmy się na pierwszy nasz Zjazd do Stryja, przekonaliśmy się, że nasza organizacyjna sprawa niepodległościowa konspiracyjna nas dozgonnie łączy i zespala węzłami organizacyjnego braterstwa.

Utrwaliło się w nas przekonanie, że tych węzłów nigdy zerwać nie powinniśmy i na całe nasze życie pozostać mamy wiernymi ideom przewodnim naszych dawnych związków.

Sądzimy, że psychiczna potrzeba każdego z nas jest stałe utrzymanie wzajemnego kontaktu i zorganizowanie stałej formy porozumiewania się.

Drugi nasz Zjazd, który obecnie zwołujemy, niech da nam możność kultywowania wspomnień naszej dumnej młodości — naszej organizacyjnej pracy niepodległościowej — niech będzie przeżyciem, które siły nasze potrzebne w pracy dla Państwa, — pokrzepi i wzmocni.

Czasy dzisiejsze wymagają naszego działania, naszej pracy — bo utrwalenie odzyskanej naszej Niepodległości Państwowej jest zadaniem taksamo ważnem jak zbrojna o wolność walka.

O tych sprawach chcemy i będziemy radzić na naszym zjeździe, — prosimy więc o jak najliczniejszy udział wszystkich Kolegów organizacyjnych.

Wzywamy wszystkich Kolegów do jak najrychlejszego podania adresów oraz posiadanych adresów swych znajomych, jak również do zgłaszania udziału w Zjeździe na ręce sekretarza Komitetu ob. Szczerskiego Mieczysława (Stryj, Magistrat).

Za komitet: Szczerski Mieczysław m. p. Tchórznicki Stefan m. p., Dr. Wallisch Henryk m. p.

RADA GRODZKA BEZPARTYJNEGO BLOKU WSPÓŁPRACY Z RZĄDEM WE LWOWIE

zawiadamia, że w piątek, dnia 21 kwietnia br. odbędzie się zebranie w Ratuszu na którem Poseł Dr. STEFAN MĘKARSKI wygłosi referat p. t.:

„JEDNOSTKA I ZBIOROWOŚĆ W NOWYM USTROJU"

Początek o godzinie 19-tej.

Wstęp za zaproszeniami, które wydaje Sekretarjat przy ulicy Sykstuskiej 43.

Konkurs na pomnik Marsz. Piłsudskiego.

W związku z ogłoszonym przez Wojew. Komitet Bud. Pomnika Marsz. Piłsudskiego w Tarnopolu, konkursem na pomnik Pierwszego Marsz. Polski, zarząd okręgowy Związku Legjonistów w Tarnopolu do nagród, wyznaczonych przez komitet, ofiarował kwotę zł. 1.000. Obecnie pierwsza nagroda wynosić będzie zł. 1.000, druga zł. 600, trzecia zł. 400. Szczegółowe warunki konkursu otrzymać można w biurze komitetu, ul. Mickiewicza 26 w Tarnopolu.

Uroczystości rewolucyjne w Paryżu.

Na ulicy Rivoli w Paryżu odbył się wielki pochód historyczny z okazji rocznicy Wielkiej Rewolucji.

Na zdjęciu naszem widzimy wóz, symbolizujący zdobycie Bastylji w dniu 14 lipca.

Meble rodzime.

Meblarstwo nasze emancypuje się coraz bardziej z pod wpływów obcych. Polscy architekci wnętrz darzą je słusznie coraz większą uwagą i dążą do stworzenia rodzimego typu mebli, któryby i przez solidność wykonania, prawdziwość materjału, celowość i kształt, dostosowany do smaku naszego i naszych potrzeb, mógł z powodzeniem rugować wyroby zagraniczne.

Wśród meblarstwa zaś polskiego oddawien dawna wybitnemi zaletami rzeczowemi i swoistością form odznaczało się meblarstwo lwowskie, które, jak udowodniły dwa wielkie pokazy zeszłoroczne, na Targach Wschodnich i Lwowskich Kontraktach Jesiennych, jest na drodze do wytworzenia pewnego typu, jemu tylko właściwego, który odpowiada ogromnej skali wymagań od urządzeń najprostszych i zdumiewająco tanich, aż do najwybredniejszych. Obok tego jednak meblarstwa, o bardzo dawnych tradycjach miejscowych, występowały na Targach Wschodnich z wielkiem sukcesem fabryki i wytwórnie mebli z innych dzielnic, z Królestwa, Wielkopolski i Pomorza. Uderzającym był w roku ubiegłym objaw, że popyt na te wnętrza meblarskie był bardzo znaczny, a kompletów urządzeń mieszkaniowych sprzedano przy tej okazji o wiele więcej, aniżeli po obecnych czasach tzw. kryzysowych można się było może spodziewać. Dla orjentujących się w możliwościach wewnętrznego rynku nie było to niespodzianką, gdyż województwa południowo-wschodnie, liczące na swoim terenie oprócz Lwowa dwadzieścia parę miast prowincjonalnych o względnie wysokim poziomie kultury materjalnej, były zawsze dobrym odbiorcą mebli.

To też nie dziw, że z chwilą, kiedy zapadło postanowienie, by na tegorocznych Targach Wschodnich zorganizować znów grupę rzemiosł, stolarstwo meblowe pierwsze zgłosiło swój akces, rezerwując dla siebie cały niemal odrębny pawilon. Obejmie on próbę pokazu całego mieszkania planowo umeblowanego, pozatem pokaz pokoi odrębnych oraz wnętrza tanie, a gustowne, dostosowane do cen, na jakie każdy — urządzający sobie dom pozwolić sobie może, oraz urządzenie domków letniskowych i przedmiejskich. W planie jest zbiorowa propaganda meblarstwa rodzimego. Za wzorem stolarstwa organizują już inne działy rzemiosł swoje grupy pokazowe.

Bliższych informacyj udziela Izba Przemysłowo-Handlowa Targi Wschodnie, ul. Akademicka 17 lub Bourlarda l. 7.

—o—

Święta Wielkanocne w więzieniu karnem we Lwowie.

Święta Wielkanocne w lwowskiem więzieniu karnem obchodzone były uroczyście. W ciągu Wielkiego Tygodnia odbyły się w więzieniu rekolekcje, 120 więźniów przystąpiło do spowiedzi. W niedzielę wielkanocną odprawiono w kaplicy więziennej uroczyste nabożeństwo w obecności naczelnika więzienia p. Łączyńskiego. Kazanie wygłosił kapelan ks. Komandor. Naczelnictwo więzienia zwiększyło wydatnie racje żywnościowe, więźniowie otrzymali wędliny, jaja i słodką bułkę.

W świetlicy więziennej przemawiał do więźniów naczelnik p. Łączyński na temat poprawy więźniów, apelując, „by nigdy do więzienia nie wracali".

Patronat opiekujący się więźniami zakupił w prezencie świątecznym dla więźniów aparat radiowy wraz z głośnikiem, który został na stałe zainstalowany w świetlicy. Przedstawiciele więźniów dziękowali w serdecznych słowach Patronatowi i naczelnikowi więzienia za umożliwienie spędzenia świąt wśród lepszego nastroju.

—o—

Szanujesz zdrowie, czas i pieniądze, podróżując, wysyłając listy i towary samolotami.
Informacje i bilety: Tel. 45-71 i 29-36 i biura podróży.

Społeczno-gospodarcze stosunki w świecie hellenistycznym.

Kwietniowe zebranie Polskiego Towarzystwa Filologicznego (Koło Lwowskie) zagaił prezes radca W. Śmiałek wspomnieniem pośmiertnem o ś. p. dyr. Emanuelu Roszce. Zmarły był długie lata profesorem germanistyki, następnie kierownikiem III. gimnazjum we Lwowie, a po przejściu na emeryturę, dyrektorem gimn. żeńsk. Sacre Coeur. Dla filologji klasycznej żywił szczególny sentyment i chętnie uczył tych przedmiotów, wszczepiając w młodzież zrozumienie świata starożytnego.

Część naukową zebrania wypełnił odczyt docenta Uniw. J. K. dr. Kazimierza Zakrzewskiego pod tytułem w nagłówku podanym. Świat hellenistyczny tworzy jedność kulturalną i gospodarczą; jednostka uważa cały świat kulturalny za swą ojczyznę (kosmopolityzm). Świat ten powstał wskutek podboju Wschodu przez Makedończyków; utrzymywał się dzięki panowaniu elit grecko-makedońskich na podbitych obszarach. Polityczne stosunki są tu złożone; symbioza greckiej polis' i absolutnych monarchij, przyczem monarchja ubóstwionej jednostki, została teoretycznie przygotowana przez myślicieli greckich.

Również w dziedzinie gospodarczej natrafiamy na symbiozę kapitalizmu greckiego i orjentalnego socjalizmu państwowego. Ten ostatni ustrój, znany z Egiptu, istniał także w azjatyckich monarchjach Selencydów i Attalidów. Dla władców greckich monarchje orjentalne stanowią tylko bazę materjalną potęgi, eksploatowaną przez nich w oparciu o kapitalistyczne elity greckie. Ogniska kapitalizmu greckiego skupiły się w strefie egejskiej; tutaj znajdują się najżywsze ośrodki finansowe (rozwinęły się w oparciu o banki świątynne), handlowe (Rodos) i przemysłowe; ich wielki rozwój pozostaje w związku z bodźcem, jaki stanowił w życiu gospodarczem Grecji podbój Wschodu.

Atoli po okresie dobrobytu następuje silny kryzys gospodarczy, którego rezultatem były ruchy rewolucyjne dłużników, bunty proletarjatu niewolnego i inne objawy ogólnego rozkładu społecznego. Podbój świata hellenistycznego przez Rzymian nie rozwiązał trudności społecznych i gospodarczych, lecz wystawił tylko podbite kraje na eksploatację kapitalizmu italskiego, który doreszty zniszczył bogatą cywilizację grecką.

Następnie dr. Władysław Chodaczek przedstawił część referatu swego o nowszych podręcznikach metodyki języków klasycznych. Pozostaje to w związku z urządzoną w grudniu ub. r. przez Kuratorjum O. S. konferencją filologów lwowsk. celem przygotowania nauczycielstwa języków starożytnych do pracy w zmienionych warunkach z chwilą wprowadzenia w życie nowego ustroju szkolnego. **stp.**

Przygotowania do międzynar. wyścigów samochodowych.

Sekcja zamknięcia trasy na czas międzynarodowych wyścigów samochodowych we Lwowie znajduje się już w pełni prac dla przygotowania szczegółów zamknięcia ulic i ubezpieczenia workami z piasku. Trasa została podzielona na trzy odcinki. Ulice: Supińskiego, Jakóba Strzemię, Św. Marka, Zyblikiewicza, Św. Zofji, Dąbrowskiego, Obertyńska, Obozowa, Turecka, Grecka będą zamknięte pod kierownictwem inż. Cieślikowskiego.

Dojazd do trybun tylko ul. Zyblikiewicza.

Ulice: Stryjska t. j. Park Kilińskiego obok Szkoły Kadeckiej, róg Kadeckiej naprzeciw Sierocińca, ulica obok Sierocińca, Abrahamowiczów, Szczytowa i Kosynierska będą zamknięte pod kierownictwem p. Magera.

Ulice: Wulecka, Lenartowicza, Kopernika, Bogusławskiego, Śliwińskiego i plac obok wielkiej trybuny będą zamknięte pod kierownictwem inż. Stadlera.

Zagadka mordu przy ulicy św. Antoniego.

Wczoraj donieśliśmy o morderstwie przy ul. Św. Antoniego 5, którego ofiarą padła 50-letnia dozorczyni Katarzyna Sołtysowa. Morderca po zadaniu jej śmierci trzema ciosami siekiery znikł bez śladu. Nie zostawił też żadnych śladów po sobie, prócz jednej kropli krwi na schodach.

Jak donieśliśmy, podejrzenie padło zaraz na zięcia zamordowanej, Pawłowskiego, którego też, wraz z jego przyjaciółmi Bodakiem i Szumlańskim, aresztowano.

Zwłoki Sołtysowej leżały w mieszkaniu do wczorajszego późnego popołudnia, czekając na przybycie komisji sądowo-lekarskiej. Przedpołudniem urządzono przy nich wizję lokalną z udziałem Pawłowskiego, który zachował się na podziw spokojnie, tylko łzy toczyły się z jego oczu. Podstawą podejrzenia, skierowanego przeciw Pawłowskiemu, są zaostrzone ostatnio stosunki jego z Sołtysową. Szło tu o sprawy pieniężne. Inna rzecz, że nie zdołano stwierdzić, czy zamordowanie Sołtysowej miało tło rabunkowe. W mieszkaniu znaleziono 70 zł., ponadto pewien mężczyzna z ul. Wyspiańskiego, u którego zmarła pracowała, przyniósł złożone u niego jej oszczędności w wysokości 400 złotych, złożone na książeczce M. K. O. Mówi się zaś, że Sołtysowa miała schowane gdzieś w mieszkaniu kwotę 1000 zł.

Wobec niemożności wykrycia mordercy Sołtysowej, lwowska policja śledcza sehwyciła się rzadko w kryminalistyce stosowanego sposobu. Ponieważ istnieje teorja, że zmarłe oczy człowieka zabitego zachowują odbitą na siatkówce — jak na płycie fotograficznej — postać mordercy, zabita zaś miała jedno oko szeroko otwarte, fotograf policyjny wykonał szereg precyzyjnych zdjęć jej zastygłej źrenicy. Efekt tego niebywałego eksperymentu śledczego oczekiwany jest z niecierpliwością.

Rzeczą charakterystyczną jest, że w dniu, w którym popełniono zbrodnię, podejrzany o jej dokonanie Pawłowski miał stanąć przed ołtarzem z hafciarką, Szczepanikówną, siostrą żony syna zamordowanej.

Dochodzenia śledcze trwają w dalszym ciągu.

ECHA PONUREJ ZBRODNI.

24-ty dzień rozprawy przeciw Gorgonowej.

Kraków, 18 kwietnia.

Dzisiejsza rozprawa przeciwko Gorgonowej rozpoczęła się z poświątecznem opóźnieniem o godz. 10.20. Sala zapełniona publicznością. Sprawozdawcy dziennikarscy zjawili się w większej niż zwykle liczbie.

Uchwały Trybunału.

Na wstępie rozprawy, przewodniczący dr. Jendl, ogłasza uchwałę Trybunału przychylającą się do wniosku obrony, co do wykluczenia prof. dr. Żmigroda, dyrektora Instytutu Państwowego Badania Żywności, dalej Trybunał nie uwzględnił wniosku obrony, co do wykluczenia prof. dr. Olbrychta w czasie zeznań w kwestji obecności krwi.

Na salę wchodzi dyrektor dr. Żmigród i po złożeniu przysięgi zeznaje, że był obecny przy badaniu dokonywanem przez pp. Szymczyka i Lewandowskiego. Świadek podaje w jaki sposób przeprowadzono badania obecności krwi na chusteczce, znalezionej w piwnicy, jakoteż na futrze Gorgonowej.

Prawda o plamach krwawych.

Po badaniu dra Żmigroda, przewodniczący wezwał dra prof Hirschfelda, znanego badacza naukowego z Warszawy. Prof. Hirschfeld wygłasza swoje objaśnienia z dużą swobodą, przemawiając jakby z katedry wykładowej i używając typowo wykładowego powiedzenia „proszę państwa". Na wstępie mówi o sposobach rozróżniania biologicznych grup krwi. Omawiając wyniki badań lwowskich stwierdza pewne jej niedociągnięcia wynikające z użycia innej metody. Rzeczoznawcy lwowscy stwierdzili grupę krwi A i anti B, czyli O. Nie uwzględnili natomiast możliwej grupy anti A. Wychodząc z własnych doświadczeń stwierdza prof. Hirschfeld, że w 8-miu wypadkach na 20 nie był w stanie określić dokładnie grupy krwi.

Spór o autorytet nauki.

Na pytanie jednego z sędziów przysięgłych, czy nie wpłynęło na badanie krwi to, że lwowskiego dokonano w 8 dni po zbrodni, warszawskiego zaś po 6 miesiącach, odpowiedział prof. Hirschfeld, że dla niego znaczące są tu różne metody badania. Na uwagę sędziego przysięgłego Krowickiego, że jest to różnica dwóch autorytetów uniwersyteckich, obrońca Woźniakowski oświadczył, że we Lwowie żadnego autorytetu uniwersyteckiego nie było, gdyż prof. Westfalewicz jest nauczycielem gimnazjalnym, a dr. Opieński lekarzem. Prof. Hirschfeld natomiast jest znanym bakterjologiem i serologiem. W dalszym ciągu obrońca Woźniakowski wypytuje prof. Hirschfelda o zdanie co do poziomu działalności Państw. Instytutu Badania żywności. Pytany wyraża się o zakładzie tym zupełnie pozytywnie.

W tem miejscu nastąpiła przerwa trwająca około godziny. — Po przerwie dr. Żmigród przedstawił warunki i sposoby działania Państw. Instytutu Badania żywności oraz najpochlebniej wyraża się o kwalifikacjach naukowych jego współpracowników Szymczaka i Lewandowskiego.

Rewelacyjne wyjaśnienia prof. Olbrychta.

Po przesłuchaniu dra Żmigroda ponownie zabrał głos prof. Olbrycht, wspomniawszy o szerokich horyzontach medycyny sądowej, powołał się na swoją w tej dziedzinie pracę datującą się od r. 1909. Od lat 20-tu zajmuje się specjalnością badania krwi. Stąd też pochodzi jego większe w tych sprawach obycie. Omawiając sprawę kału, znalezionego na podłodze w pokoju denatki, oświadczył prof. Olbrycht że może to być kał zwierzęcy np. psi, jak kolwiek sprawy nie można przesądzić. Następnie udzielił swoich uwag co do ran na ręce oskarżonej. Mówiąc o badaniu krwi prof. Olbrycht wykonał na sali sądowej próbę usuwania plam krwi przy pomocy odpowiedniego czynnika. Objaśnił przytem metody badania krwi. Zarzucił przytem szereg nieścisłości badaniom lwowskim, a także protokołowi państw. Instytutu badania żywności. Oświadczył wyraźnie, że metoda badania Szymczaka i Lewandowskiego jest wręcz karalna. dalsze objaśnienia prof. Olbrychta dotyczyły krwi, którą określono poprzednio jako pomenstruacyjną.

Aresztowanie proboszcza grecko-kat. za działalność antypaństwową.

Agencja „Wschód" donosi: Posterunek P. P. w Taurowie, powiatu brzeżańskiego, przyaresztował przed kilku dniami z polecenia sędziego śledczego w Brzeżanach ks. Bohdana Teodozego Petryckiego, gr. kat. proboszcza z Taurowa.

Ks. Petrycki podczas nauki religji w szkole powszechnej w Taurowie miał się wyrazić do uczniów, tej szkoły, że „Polskę ma pod obcasem, że Polska to jest wielka nędza" i t. p. Podczas nauki śpiewu w lokalu czytelni „Proświty" ks. Petrycki kazał zebranym uczniom szkolnym śpiewać pieśni niedozwolone, mające na celu lżenie i wyszydzanie Narodu i Państwa Polskiego. Ponadto ks. Petrycki ma wytoczonych szereg innych spraw.

—o—

SKŁADAJCIE DATKI NA GIMNAZJUM POLSKIE W BYTOMIU

Konsument ma głos.

Wiedza praktyczna — puklerz ochronny w walce z coraz bardziej komplikującemi się warunkami życia codziennego — staje się dziś szczególnie niezbędną, konieczną dla każdego. Fundament jej stanowią bezwątpienia wiadomości gospodarcze, trzeźwa i bystra orjentacja ekonomiczna. W niewielkim przynajmniej zakresie własnych swych potrzeb poznać je musi każdy, aby na wiadomościach tych oprzeć małą gospodarkę rodzinną, czy osobistą.

Hasłem gospodarki tej bowiem w żadnym wypadku nie może pozostać na wiek XX-ty dawne: „jakoś to będzie". Przysłowiowe „życie z kredką", ideał lat ospałych i gnuśnych zastąpić musi życie uzbrojone we wszystkie niemal te same przyrządy badawcze na małą skalę, któremi na wielką posługuje się gospodarstwo państwowe, czy narodowe.

Wyrazem otrząśnięcia się z biernego — pasywnego stosunku do życia gospodarczego szerokich mas nabywców jest „ruch konsumencki" w najróżnorodniejszych w rozmaitych krajach wypowiadający się formach.

W epoce produkcji mechanicznej, standaryzowanej produkcji typów zlekka z pogardą, bo „en masse" traktowany konsument zakłada swoje veto, zabiera głos, interesuje się tem, co mu się sprzedaje, jak się towar produkuje, jaka jest jego istotna wartość, czemu ta a nie inna cena itp itp.

Kraj na wielką skalę zakrojonych businessman'ów, kraj drapaczy nieba obuwia mechanicznego i nieskończonej ilości automatów, wypowiada się tu pierwszy.

W roku 1927 bowiem pod frapującym tytułem „Your Money's Worth"(Wartość waszego pieniądza), ukazała się książka, której treścią jest próba udzielania konsumentowi umiejętności kupowania, wyjaśnienie mu niektórych metod reklamy i propagandy, sposobów techniki kupieckiej, istotnej wartości najbardziej pokupnych towarów itp.

Książka ta zapoczątkowała utworzenie się amerykańskiego klubu konsumentów p. n. „Consumers Clubs", przekształconego wkrótce w „Consumers Research". Towarzystwo to wydaje: biuletyny, noszące charakter poufny, a informacje członków w zakresie najróżnorodniejszych wyrobów przemysłowych (samochodów, radiosprzętu, przedmiotów domowego użytku itp.), roczniki, analizujące gatunki i rodzaje wyrobów, wreszcie t. zw. „General Biulletin", poruszający szereg ważnych dla konsumenta i producenta spraw, jak np. sprawę nadużyć w dziedzinie patentowanych środków lekarskich itp. Współpraca w wydawnictwach C. R. najlepszych fachowców zjednała im dużą poczytność i sprawiła, że ilość członków Towarzystwa stale i systematycznie wzrasta.

Tyle Ameryka. Jak wygląda sprawa konsumenta niemieckiego? Jedno z ciekawszych i poważniejszych pism niemieckich otworzyło dział pod nazwą „Konsument i Fabrykant", którego celem jest zbliżenie wzajemne, stworzenie wspólnej platformy porozumienia producenta i konsumenta niemieckiego. Wypowiadają się tu zazwyczaj sami konsumenci. Tematy przez nich poruszane dotyczą najróżnorodniejszych drobnych ulepszeń i zmian przedmiotów użytku domowego, najczęściej codziennego użytku. Charakterystyczne, iż przeważnie głos zabiera tu kobieta-konsumentka. Praktyka niemiecka wykazała duże zainteresowanie się czytelników omawianym działem i zrozumienie przez nich roli, jaką odgrywać może bezpośrednia wymiana zdań między odbiorcą i producentem. W prasie francuskiej, poruszającej, nawet na łamach najpoważniejszych swych tygodników, coraz częściej zagadnienia gospodarcze, ukazał się niedawno bardzo ciekawy artykuł przewodniczącego ligi kupujących (Ligue des Acheteurs). Tworzenie się lig konsumentów, pisze Jean de Pierrefeu, nie ma na celu walki z producentem, lecz wspólną z nim obronę przed trudnościami i uciążliwościami współczesnego życia „za drogiego".

Odgłosów „ruchu konsumenckiego" usłyszećby można niewątpliwie więcej, ale już przytoczone wystarczą do oświetlenia prądu tak charakterystycznego dla doby obecnej. W Polsce w kierunku uświadomienia gospodarczego zrobiono mało.

Inicjatywę w kierunku jak najszerzej pojętego uświadomienia konsumentów polskich podjęło obecnie nowopowstałe Centralne Towarzystwo Popierania Wytwórczości Krajowej, którego celem jest szerzenie teoretycznej i praktycznej wiedzy gospodarczej, przedewszystkiem rzeczywiście w zakresie możliwości produkcyjnych własnego kraju.

Obecnie Centralne Towarzystwo drogą ankiet, rozsyłanych za pośrednictwem poszczególnych organizacyj do szerokiego ogółu konsumentów, zamierza wyświetlić ustosunkowanie się konsumentów do towaru zagranicznego i do produkcji własnej.

W. R.

Tam, gdzie ucieka Rotniczanka.

(Korespondencja własna).

Druskieniki w kwietniu

Ledwo słońce kwietniowe przetarło oczy i złocistemi smugami przepasało ziemię, tam gdzie Rotniczanka ucieka ze szklistych wód Niemna w omroczone sinością lasy — rój ludzki, niby pracowite mrowiska, krząta, się zabiega, zwozi, buduje i stare zamienia na nowe. To Druskieniki przygotowują się do sezonu letniego.

Osobliwa to jest miejscowość te Druskieniki: Pan Bóg jakby upatrzył sobie to miejsce i zatrzymał na niem swój dobrotliwy wzrok, czarując je nietylko przedziwnem pięknem, ale nadto kryjąc w łonie ziemi bogactwa zdrowia w solankach.

Rzucone, jak perła wśród olbrzymich mrocznych borów, rozbłyskujących źrenicami tajemnych jezior, opasane czarownym pasem nadniemeńskich wód, niepozbawione ekscentryczności z racji leżącej o miedzę granicy litewskiej, Druskieniki stały się „oczkiem w głowie" społeczeństwa.

Druskieniki na naszej olbrzymiej połaci wschodnich rubieży są jedynem uzdrowiskiem, które, dzięki przejściu na własność Państwa z rąk prywatnych, stały się w okresie kilku lat ostatnich z niewielkiego kurortu uzdrowiskiem par excellence wszechpolskiem, do którego ciągną tysiące kuracjuszy ze wszystkich krańców i dzielnic Polski.

Ostatnio odkryte źródła solankowe o wielkiej wydajności i składzie chemicznym, stawiającym je na równi z pierwszorzędnemi tego rodzaju wodami zagranicznemi, wysuwają Druskieniki na czoło uzdrowisk polskich. Jeśli do tego dodać ostatni nabytek w postaci zakładu dla leczenia słońcem, powietrzem i ruchem, urządzony na wzór europejski, słynne kąpiele kaskadowe na Rotniczance, przekonamy się że Druskieniki wyrosły, ponad miarę zwykłej klimatyki.

Druskieniki są jakby istotnie stworzone dla tych, którzy chcą połączyć współczesną kulturę z ciszą i spokojem kuracyjnym. Kto chce tańczyć — ma dancingi, kto chce się bawić — ma teatry, koncerty, imprezy sportowe no i oczywiście brydża, kto chce zapaść w ostępy borów, zgubić się w cienistych wirydarzach, pełnych słońca ciszy i omroczonej zielonościami — ten może wędrować hen temi lasami, aż ku pogranicznym naszym strażnicom KOP-u. Kto chce oczy nasycić cudem błękitnych wód, niech jedzie nad Druskonie, Łot, Grutę, Ilgis, kto zaś pragnie wrażeń myśliwskich, niech powędruje w przepiękną dolinę Rajgrodu, gdzie znajdzie królestwo dzikiego ptactwa, a lis i grubszy zwierz też nie jest osobliwością.

W przepiękne i przebogate wiano obdarował Bóg te polskie kresowe Druskieniki; kiedy przeszła po nich pożoga wojenna, kiedy zczerniały od gruzów i rumowisk, zdawało się, iż nie podźwigną się z upadku i nie powstaną do życia. Ale zbyt miały bogatą i długą tradycję, zbyt hojnie wyposażone jest wnętrze tej ziemi, by to, co wartością jest — wartością przestało być. I dlatego Druskieniki rosną, nabrzmiewają siłą, pęcznieją, wchłaniają z roku na rok coraz liczniejsze rzesze ludzkie

J.

Gwiazdy spadają na ziemię.

Panujący w Ameryce kryzys sięgnął już w regiony gwiazd filmowych. Mary Pickford zabrała się do hotelarstwa. Nabyła ona zbudowany niedawno w Hollywood hotel „Rosevelt" i osobiście zajęła się jego administracją. Jackie Coogan ulokował wszystkie swoje oszczędności w jednej z najpoważniejszych firm samochodowych w Hollywood, sam zaś objął stanowisko administratora w powyższej irmie. Harold Lloyd nabył fabrykę papieru, a słynny Cecil de Milde — młyn w San Francisco.

Ze świata filmu.

Konrad Veidt przybył do Londynu, gdzie grać będzie w filmie wytwórni Gaumont-British „I was a Spy". Partnerką jego będzie Magdalena Carrol. Ostatni film Veidta nosi tytuł: „F. P. One". Akcja filmu tego toczy się dookoła budowy pływającej przystani dla samolotów na Atlantyku.

Popularny swego czasu młodziutki artysta filmowy Jackie Coogan, jak donosi paryska „Comoedia", zrezygnował już całkowicie z karjery filmowej. Coogan odbywa obecnie studja na uniwersytecie Santa Clara, ubocznie zaś zajmuje się handlem. Objął on mianowicie przedstawicielstwo firmy bławatnej w San Jose.

Odkrycie drugiego sfinksa.

W kołach egiptologów rozeszła się niedawno sensacyjna wiadomość o odkryciu drugiego sfinksa. Odkrycia tego dokonał prof. Selim Hassan przy sposobności badań w świątyni ozwartej piramidy. Szukał on miejsca, gdzie mógłby bezpiecznie schować wszystkie wykopaliska, znalezione w owej świątyni i wybrał w tym celu ruiny w pobliżu drugiej piramidy, które były już bezskutecznie przeszukiwane przez innych egiptologów. W czasie oczyszczania ruin z piasku i gruzu spostrzegł, że stoi przed nowemi odkryciami. Zabrał się zatem gorliwie do roboty i odkopał drugiego sfinksa.

Odkopany sfinks jest bez głowy. Z biegiem tysiącleci piasek pokrył całkowicie olbrzymi monument. Obecnie piasek ten został już usunięty, a ze znalezionych w nim kamieni, pochodzących z tej samej budowli, będzie można w całości figurę odtworzyć.

Okazuje się zatem, że sfinksów było więcej niż jeden; jak przypuszczają uczeni, stać one miały na straży świętego koła piramid. Wielki sfinks uważany jest od najdawniejszych czasów aż po dzień dzisiejszy za jedno z najpotężniejszych dzieł sztuki świata. Zanikła wprawdzie czerwień jego ciała i biel nakrycia głowy, jednakże rozmiary jego wynoszące 75 m. długości i trzy piętra wysokości, oraz siła konstrukcji sprawiają zawsze mocne wrażenie.

Istnieje przypuszczenie, że sfinksa zbudować kazał król Chephren, twórca drugiej piramidy, około r. 2650 przed Chr. z twardego, szarego i biało-żółtego wapnia. Budowla została wkrótce uszkodzona i pokryta piaskiem. Thutmosis IV kazał ją w 1420 r. przed Chr. odkopać i naprawić. W czasach Ptolomeuszów i cezarów rzymskich prowadzono te roboty w dalszym ciągu i wybudowano na przedniej stronie istniejący dziś jeszcze ołtarz. Wzniesiono nawet mury ochronne dla zabezpieczenia zabytku przed piaskiem pustyni. Jednakże w ciągu stuleci sfinks okrył się znowu piaskiem, a Mamelukowie strzelali do niego jak do tarczy.

Dopiero w r. 1818 Carviglia, któremu środków dostarczyli Anglicy, uwolnił stary monument od piasku, a podjął ponownie jego dzieło Baraize w r. 1925, spajając cementem odpadłe kawałki. Obecnie podziwiają podróżni drugiego odkopanego sfinksa w postaci leżącego lwa przy drugiej piramidzie w Gizeh.

Jednakże mimo tak gorliwych badań uczonych, sfinks przedstawia wieczną, nierozwiązaną zagadkę. Wersja, jakoby był on dziełem króla Chephrena, jest tylko hypotezą. Znaleziono bowiem statuę tego władcy i dopatrzono się w niej pewnego podobieństwa z obliczem sfinksa. Ma być on wyobrażeniem króla w postaci zwierzęcia, które sam sobie wybrał jako swój symbol.

Poświęcenie kościoła.

W dniu 23 kwietnia br. odbędzie się w Tarnopolu uroczystość poświęcenia kościoła parafjalnego i wielkiego ołtarza w tym kościele. W przeddzień uroczystości spodziewany jest przyjazd ks. arcybiskupa dr. Bol. Twardowskiego.

Kościół parafjalny w Tarnopolu wybudował w r. 1908 ks. arcybiskup dr. Twardowski w czasie, gdy był proboszczem tarnopolskim. Wielki ołtarz w tej świątyni projektował inż. arch. W. Dajczak ze Lwowa, rzeźby wykonała artystka Janina Reichertówna. Polichromję w prezbiterjum projektował art. mal. Gałowski.

Fałszywa rafinerja nafty.

Funkcjonarjusze straży granicznej wykryli po dłuższej obserwacji u niejakiego Bronisława Jurkiewicza w Pniowie pow. Nadwórna nielegalną rafinerję nafty. W czasie rewizji znaleziono u Jurkiewicza całe urządzenie rafineryjne, kilkaset kilogramów surowej ropy, oraz znaczną ilość wyprodukowanej nafty. Jurkiewicza aresztowano.

Syndykat przestępców.

Ta jedyna w swoim rodzaju organizacja znajduje się w Meksyku. Łączy ona wszystkich przestępców, którzy znajdują się w meksykańskich więzieniach. Do syndykatu należy 15.000 członków, są to osoby znajdujące się w więzieniach karnych 26 stanów Meksyku. Każdy członek wpłaca do kasy syndykatu tygodniowo 50 centów. Członkami zarządu i pracownikami syndykatu są więźniowie, którzy odbyli już swoją karę — Syndykat interesuje się również losem byłych więźniów, którzy są już na wolności, stara się o pracę dla nich, daje im zapomogi pieniężne, umożliwia wyjazd zagranicę etc. Ustawa syndykatu zatwierdzona jest przez władze, tak, że instytucja ta funguje zupełnie legalnie.

DR. ADAM ĆWIKLIŃSKI.

W WALCE O ZDROWIE.

Miejski Ośrodek Zdrowia na Zamarstynowie.

Niejeden zapewne z mieszkańców Lwowa, odbywając tradycyjną niedzielną wycieczkę do Brzuchowic, zwrócił uwagę na skromny, jasny, stojący opodal dawnej rogatki miejskiej budynek, nad drzwiami, którego widnieje napis: „Miejski Ośrodek Zdrowia i Opieki Społecznej".

Miasto Lwów założyło go z końcem 1929 roku, a zadaniem jego jest roztoczenie opieki nad ludnością zamieszkałą w trzech gminach podmiejskich Zamarstynowie, Kleparowie i Hołosku Małem wcielonych w 1931 roku jako dzielnica VIII w obręb Wielkiego Lwowa. Umieszczony początkowo w budynku Miejskiego Zakładu Dezynfekcyjnego przeniósł się Ośrodek w styczniu 1931 roku do własnego budynku przy ul. Lwowskiej 68.

O wyborze terenu działalności instytucji zadecydował fakt, że wspomniane trzy b. gminy zamieszkane są przeważnie przez ludność robotniczą, ubogą, zaniedbaną pod względem higienicznym; w obecnych warunkach pozbawioną najczęściej możności zarobkowania.

Działalność lwowskiego Ośrodka Zdrowia rozwija się przedewszystkiem w kierunku zapewnienia jak najszerszym warstwom ubogiej ludności odpowiedniej opieki higieniczno-lekarskiej i pielęgniarskiej. Temu celowi służy szereg poradni w Ośrodku, jak przeciwgruźlicza, przeciwweneryczna przeciwjaglicza, przeciwalkoholowa a wreszcie stacja opieki nad matką i dzieckiem, obejmująca opieką nad kobietą ciężarną, niemowlętami i dziećmi do lat 7-miu.

Ośrodek Zdrowia sprawuje również za pośrednictwem jednego lekarza i trzech pielęgniarek opiekę nad dziećmi uczęszczającemi do trzech szkół dzielnicy VIII. Jeden z lekarzy stomatologów lwowskich własnym sumptem urządził w Ośrodku gabinet dentystyczny i bezinteresownie pracuje w nim wraz ze swoją asystentką.

Personel lwowskiego Ośrodka Zdrowia stanowią: kierownik, pełniący równocześnie funkcje lekarza dzielnicowego, 8-miu lekarzy specjalistów, kontroler sanitarny, pięć pielęgniarek i służba niższa.

Poradnie Ośrodka Zdrowia wyposażone są w potrzebne przyrządy do celów diagnostycznych i terapeutycznych: małe laboratorjum umożliwia dokonywanie niezbędnych badań chemicznych i bakterjologicznych, poradnia przeciwgruźlicza posiada własny aparat roentgenowski, poradnia dla niemowląt i dzieci lampę kwarcową itd.

Ważny dział pracy lwowskiego Ośrodka Zdrowia stanowi opieka społeczna. Nawiązano ścisły kontakt ze wszystkiemi instytucjami opieki społecznej pracującemi na terenie miasta, a po ustaleniu drogą pielęgniarskiego wywiadu domowego konieczności udzielenia pomocy, którejś z pozostających pod opieką Ośrodka rodzin, poleca się ją wspomnianym instytucjom.

Współpraca Ośrodka Zdrowia z instytucjami Opieki społecznej dała dotychczas tak dobre wyniki, że stał się on z biegiem czasu również ośrodkiem każdej zorganizowanej akcji społecznej na terenie dzielnicy VIII-mej.

Wielką pomocą w wykonywaniu zadań opieki społecznej znajduje nasz Ośrodek Zdrowia w „Kole Przyjaciół Ośrodka Zdrowia" zawiązanem przed rokiem, w skład którego wchodzą jednostki z kół miejscowego obywatelstwa, ożywione chęcią jaknajlepszego przysłużenia się społeczeństwu. Zadaniem „Koła" jest z jednej strony zbieranie funduszów na akcję społeczną drogą samoopodatkowania się i urządzanie różnych imprez dochodowych, z drugiej strony jest ono łącznikiem między Ośrodkiem a miejscowem społeczeństwem; stanowi podbudowę społeczną mającą ułatwić przeniknięcie swych wpływów do najszerszych warstw.

Akcją opiekuńczą staramy się objąć w pierwszym rzędzie dzieci, organizując dla nich półkolonje letnie, rozdawnictwo mleka, tranu, pieluszek, ubrań itp. W lokalu Ośrodka Zdrowia odbywa się dożywianie 170 dzieci szkolnych prowadzone przez Miejski Komitet Opieki Pozaszkolnej. Wspomnieć tu należy również o założeniu świetlicy dla dziewcząt, które ukończyły naukę szkolną. Dziewczęta te pozbawione często odpowiedniej opieki domowej, nie posiadające żadnego zajęcia łatwo mogłoby ulec wpływom ulicy. W świetlicy spędzają czas na nauce szycia, robót ręcznych; czytają wspólnie odpowiednie książki. Co tygodnia wygłaszane są dla nich specjalne odczyty ilustrowane wyświetlaniem przezroczy i filmów.

Z dorosłych, w pierwszym rzędzie korzystają z opieki Ośrodka Zdrowia kobiety ciężarne i matki karmiące; wiele z nich otrzymuje codziennie dla siebie mleko, by mogły karmić swe niemowlęta piersią, niektóre otrzymują kompletne wyprawy dla swych niemowląt.

Akcja propagandowa zwrócona jest w kierunku rozpowszechnienia podstawowych wiadomości z dziedziny higjeny, prowadzonej przy pomocy odczytów, pogadanek, broszur, filmów itp. Wreszcie na wzmiankę zasługiwałaby również działalność biura sanitarnego Ośrodka, polegająca na walce z chorobami zakaźnemi, lecznictwie ubogich, staraniu się o podniesienie stanu sanitarnego dzielnicy, opiece nad zaopatrzeniem w wodę i usuwaniem nieczystości.

W ciągu roku 1932 zapisało się do wszystkich poradni Ośrodka ogółem 3.322 osób; w poradniach udzielono w ciągu tego roku 12.520 porad lekarskich. Dokonano 5.855 odwiedzin pielęgniarskich domowych. Naświetlań lampą kwarcową było 4.363, prześwietlań promieniami roentgena 858. Wydano 458 bezpłatnych kąpieli dla ciężarnych. W kuchni mlecznej wydano 3.374 ltr. mleka pełnego dla niemowląt 2.069 ltr. mieszanek mlecznych leczniczych. — Prócz tego wydano w formie dożywiania 4.612 ltr. mleka, czyli, że razem wydano bezpłatnie 10.055 ltr. mleka pełnego i mieszanek. W lecie ubiegłego roku korzystało 50 dzieci w wieku przedszkolnym z 6-cio tygodniowego pobytu na półkolonji, gdzie otrzymywały bezpłatnie trzykrotny posiłek w ciągu dnia. Poza wymienionemi świadczeniami otrzymywały rodziny, należące do Ośrodka Zdrowia często pomoc doraźną w postaci prowiantu, odzieży itp.

Zasadniczo utrzymywany jest Ośrodek Zdrowia przez Miasto, przy współudziale Ministerstwa Opieki Społecznej i subwencji Fundacji Rockefellerowskiej. Niestety w roku bieżącym Fundacja wypłaca już ostatnią i to skromną ratę subwencji, a Zarząd Miasta zmuszony do redukcji budżetu nie może tak wydatnie wspierać instytucji, jakby na to zasługiwała. Podnieść należy z uznaniem, że Kasa Chorych m. Lwowa i Prezydjum Lwowskiego Okręgu Czerwonego Krzyża w miarę możności przychodzą z pomocą finansową Ośrodkowi Zdrowia.

—o—

Program radjowy.

Środa, 19 kwietnia.

Lwów (381). Godz. 11.40: Codzienny przegląd Prasy Polskiej. 11.50: Kom. Meter. Gł. Wojsk. St. Meteor. 11.57: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10 Muzyka z płyt gramofon. 13.20: Kom. Państw. Instyt. Meteor. 13.25—15.10: Przerwa. 15.10: Kom. Państw. Instyt. Eksportowego. 15.15: Komunikat gospodarczy. 15.25: Lwowska Giełda zbożowa. 15.30: Lwowski kącik harcerski. 15.35: Program dla dzieci. z Warszawy: Obrazek słuchowiskowy Juli Daszyńskiej „Z ciepłych krajów do Polski". — Zagadki muzyczne dla młodzieży w opr. cioci Ady i Tadeusza Sonedyńskiego. 16.05: Muzyka z płyt gramof. 16.20: Tr. z Warszawy. Odczyt dla maturzystów (dział „Historja"). 16.40: Tr. z Warszawy. „Czterdziestolecie pracy pisarskiej Józefa Piłsudskiego", wygł. p. Władysław Malinowski. 17.00: Kwadrans akcji „Radjo-Dzieciom". 17.15: Muzyka z płyt gramof. 17.40: Tr. z Warszawy. „Płace a bezrobocie", wygł. p. Ludwik Landau. 17.55: Odczytanie programu na dzień następny. 18.00: Tr. z Warszawy. Odczyt dla maturzystów (Dział „Biologja") „Zagadnienia formy w świecie organizmów", wygł. prof. Stan. Sumiński. 18.20: „Silva Rerum" i odczytanie repertuaru teatrów. 18.25: Tr. z Warsz. Odczytanie wierszy zakwal. przez jury do konkursu poet. 19.00: „Płock, miasto bliskie sercu Lwowa", wygł. dr. Jerzy Zarzycki. 19.15: Rozmaitości. 19.30: Trans. z Warszawy. Feljeton literacki „Boy Żeleński laureat stolicy", R. Zrębowicz. 19.45: Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00: Koncert orkiestry jazzowej pod dyr. Henryka Warsa. Refreny odśp. Adam Aston. 20.55: Wiadomości sportowe. 21.00: Dod. do Pras. Dziennika Radjowego. 21.05: Tr. z Warsz. Koncert poświęcony twórczości Henryka Melcera w wyk. Róży Benzefowej (fortepian), Heleny Ottawowej (fort.) i Wacława Kochańskiego (skrzypce). — 22.05: „Na widnokręgu". 22.20: Utwory fortepjanowe lekkie p. Czesława Halskiego. 22.35: Tr. z Krakowa. Odczyt w języku esperanto „Kultura duchowa Polski", prof. Leona Chwistaka. 22.55: Komunikaty. 23.00—23.30: Muzyka taneczna (cz. I) z Warszawy.

Czwartek, 20 kwietnia.

Lwów. (381). Godz. 11'40: Codzienny przegląd prasy polskiej. 11'50: Komunikat Meteorologiczny Głównej Wojsk. Stacji Meteor. dla komunikacji lotniczej. 11'57: Sygnał czasu z Obserwat. Astronom. w Warszawie, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12'10: Trans. z Warszawy. Koncert w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 13'20: Kom. Państw. Instyt. Meteor. 13'25—15'10: Przerwa! 15'10: Kom. Państw. Instyt. Eksportowego. 15'15: Komunikat gospodarczy. 15'25: Lwowska Giełda Zbożowa. 15'30: Muzyka z płyt. gramof. 15'35: Audycja dla dzieci: „Niespodzianka" w/g Porazińskiej w opr. cioci Ady. 14'48: Muzyka z płyt gramof. 16'25: Lekcja języka francuskiego (kurs średni). 16'40: Trans. z Warszawy. Odczyt (z cyklu „Ukochania przyrody ojczystej"). 17: Trans. z Warszawy. Odczytanie wierszy do konkursu poetów. 18'20: „Silva Rerum" i repertuar teatrów miejskich. 18'25: Koncert kameralny. Pieśni na śpiew solowy, skrzypce i fortepian. 19: Feljeton literacki p. Idy Wiedeńskiej 19'15: Rozmaitości. 19'30: Trans z Warszawy. Kwadrans literacki. Opowiadanie w narzeczu sandomierskiem Młodożyńca, o. t.: Łyka". 19'45: Prasowy Dziennik Radjowy. 20: Trans. z Warszawy. Koncert wieczorny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota, Adam Stromberg (klarnet) i Ludwik Urstein (akomp.). W przerwie trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe i dod. do Pras. Dziennika Radjowego. 21'30: Trans. z Warszawy. Słuchowisko „Rozwód" w/g Zdzisława Marynowskiego. 22'15: Muzyka taneczna z Warszawy. 22'55: Komunikaty. 23—24: Transmisja muzyki tanecznej z teatru - variete „Bagatela" we Lwowie.

—o—

DOLARÓWKI DO 3 miesięcznie
I PREMJÓWKI zł.
sprzedajemy z natychmiastowem prawem gry
Główne wygrane: Dolarów 40.000
oraz Złotych 250.000
CIĄGNIENIE 1. MAJA. Po wpłaceniu 1 raty wydajemy oryginalny dokument sprzedaży. 823
LWOWSKIE T-WO KREDYTOWE
Lwów, ul. Legjonów 33. Tel. 80-87.

CZYŃCIE ZAKUPY
W NASTĘPUJĄCYCH FIRMACH:

MAGAZYN POŚCIELI
R. Drzała. ul. Chorążczyzny l. 5
poleca kołdry od 12 zł., materace od 23 zł.
Przerabia kołdry po 5 zł., materace po 7 zł.

NAJMODNIEJSZE WEŁNY I JEDWABIE
NA SEZON WIOSENNY POLECA
TEXTAPOL, LWÓW, LEGJONÓW 29

Jeśli chcesz naprawdę być dobrze obsłużony
w RADIO
zwróć się do
CENTRALI RADJOWEJ
LEON I HENRYK APPEL
Lwów, Legjonów 1. 826
za 20 gr. znaczkami wysyłamy cennik roku

Notowania giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 18 kwietnia. (G).

Dewizy (tranzakcje).

Belgja 124'32, Holandja 360'15, Londyn 30'55, Nowy Jork 8'865, Nowy Jork kabel 8'87, Paryż 35'11, Praga 26'55, Szwajcarja 172'55, Gdańsk 174'10 Sztokholm 162, Włochy 45'96.

Obroty średnie, tendencja słabsza dla dewiz na Nowy Jork, mocniejsza dla dewiz europejskich. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8'85 i jedna czwarta. Rubel złoty 4'77 do 4'76 i pół. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212'15. Marki niemieckie banknoty w obrotach prywatnych 210. Funtszterling banknoty w obrotach prywatnych 30'58.

Papiery procentowe:

3 proc. pożyczka budowlana 41'75, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 54'38 do 54'88-54'25, 4 proc. pożyczka inwestycyjna 101'75, 4 proc. poż. premj. dolarowa 55'75, 5 proc. pożyczka konwersyjna 43'50-44, 6 proc. pożyczka dolarowa 55'75-56'25-56'00, 7 proc. listy zastawne B. G. K. 83'25, 7 proc. obligacje B. G. K. 83'25, 7 proc. listy zastawne Banku Rolnego 83'25, 8 proc. listy zastawne m. Warszawy 41, 8 proc. listy zastawne B. G. K. 94, 8 proc. obligacje B. G. K. 94, 8 proc. listy zastawne Banku Rolnego 94, 8 proc. listy budowlane B. G. K. I-em 93, Bank Polski 75, Lilpop 11, Starachowice 8'80.

Tendencja dla papierów procentowych niejednolita. W obrotach pozagiełdowych 8 proc. pożyczka Dillonowska 63 i pół do 63 i trzy czwarte.

ZE SPORTU.

DWA ZWYCIĘSTWA D. F. C. W KRAKOWIE.

Praska drużyna D. F. C. rozegrała w czasie świąt dwa mecze w Krakowie z drużynami ligowemi, odnosząc dwa zwycięstwa. W niedzielę D. F. C. pokonał Wisłę 4:1 (3:0). Przez cały czas zawodów padał ulewny deszcz. Skorzystali na tem goście, którzy się umieli lepiej dostosować do ciężkich warunków terenowych i atmosferycznych. Za wyjątkiem pierwszego kwadransa, — goście górowali znacznie nad przeciwnikiem. Bramki dla nich zdobyli Bressani, Truntschka (2) i Ebhardt. Dla Wisły jedyną bramkę strzelił w 7-mej minucie drugiej połowy Artur. Zawody prowadził dr. Lustgarten. Widzów 2000. W poniedziałek goście pokonali Cracovię 3:1 (0:0) Tym razem D. F. C. zmęczony meczem niedzielnym nie wykazał w całej pełni swojej klasy. Cracovia grała bardzo ładnie a przez pierwszą połowę miała wyraźną przewagę, której nie umiała wykorzystać cyfrowo. Po zmianie pól prowadzenie zdobył dla pości Ebhardt, wyrównał w dwie minuty później Kubiński. Gościom jednak udało się zdobyć przez Patka i Habelta dwie dalsze bramki, nie tracąc ani jednej. Zawody prowadził p. Rumpler. Widzów przeszło 5000.

Przemycone towary.

Lwów. W I. kwartale b. r. skonfiskowały organa Małop. Straży Granicznej towarów pochodzących z przemytu na zł. 293.165. W okresie tym ujęto 217 osób na nielegalnem przekroczeniu granicy i przeprowadzono 248 spraw o przekroczenia monopolowe, akcyzowe i t. p.

Napadnięty przez wilki.

Śniatyn. Ubiegłej nocy w czasie obchodu służbowego natknął się strażnik Straży granicznej na skraju lasu na granicy polsko-rumuńskiej na stado wilków, które go zaatakowały. Strażnik oddał kilkanaście strzałów karabinowych, kładąc 2 wilki trupem, poczem uciekł przed wilkami.

Pożar.

W Medyce pow. Przemyśl wybuchł w nocy groźny pożar, który strawił dom mieszkalny i 4 stodoły. Straty wynoszą około 10.000 zł. Przyczyną pożaru była iskra z komina.

Uprawa bawełny na Podolu.

Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach podjął próby uprawy bawełny na Podolu. Celem przeprowadzenia doświadczeń i obznajomienia społeczeństwa z kultura bawełny założono szereg punktów doświadczalnych.

Do uprawy bawełny nadają się szczególnie południowe powiaty województwa tarnopolskiego: borszczowski, zaleszczycki i czortkowski, wobec czego w nich właśnie założono poletka doświadczalne, wysiewając na każdem 2 do 3 odmiany bawełny. Natomiast w Zaleszczykach w majątku p. S. Tutnaua i w Torskiem, majątku hr. Łostowej, przeprowadzone będą próby z wszystkiemi odmianami bawełny, dokonywane pod kierownictwem inż. G. Turnaua i inż. A. Lewickiego. Nasiona bawełny sprowadzono za pośrednictwem konsulatów Rzplitej z Europy południowej, Ameryki Połud., południowych republik środkowych i Turkiestanu.

L. W. II/1 — 353/33.

Ogłoszenie.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa, zawiadamia, że podczas odbytego w dniu 1 kwietnia 1933 losowania skonwertowanych obligacyj pożyczek miejskich wylosowano następujące numery:

I. 4% POŻYCZKA KONWERSYJNA Król. Stol. Miasta Lwowa z roku 1925.
(dawna 4% pożyczka z r. 1896)

Serja A po 1.575 złotych.
Nr. 51, 56, 58, 456, 670, 683.

Serja B po 785 złotych.
Nr. 107, 264, 398, 742, 754.

Serja C po 155 złotych.
Nr. 215, 570, 988, 1007, 1018, 1133, 1220, 1360, 1446, 1655, 1687, 1953, 2054, 2104, 2215, 2419, 2514, 2587, 2691.

Serja D po 30 złotych.
Nr. 424, 531, 537, 848, 856, 923, 1154, 1227, 1324, 1403, 1604, 1793, 1836, 1999, 2392, 2526, 2703, 2774, 2864.

II. 4% POŻYCZKA KONWERSYJNA Król. Stol. Miasta Lwowa z r. 1925.
(dawna 4% pożyczka z r. 1900 i dawna 4% pożyczka z r. 1911).

Serja I. po 1.575 złotych.
Nr. 87, 114, 473.

Serja II. po 785 złotych.
Nr. 142, 374, 489, 498, 702.

Serja III. po 315 złotych.
Nr. 19, 87, 105, 361, 431, 747, 867, 888.

Serja IV. po 155 złotych.
Nr. 33, 97, 429, 450, 798, 1202, 1410 1484, 1584, 1771, 1831, 2024, 2117, 2218, 2347, 2447, 2544, 2614, 2695, 2801, 3123, 3458, 3502, 4038.

Serja V. po 75 złotych.
Nr. 15, 17, 124, 164, 205, 625 784, 948, 996, 1194, 1252, 1459, 1548, 1571, 1584, 1595, 1617, 1666, 1728, 1778, 1809, 1833.

Serja VI. po 30 złotych.
Nr. 65, 92, 124, 185, 390, 424, 457, 461, 524, 572, 609, 856, 1128, 1278, 1347, 1499, 1601, 1629, 1665, 1730, 1755, 1765, 1771, 1917, 2190, 2260, 2400, 2457, 2522, 2553, 2629, 2641, 2646, 2666, 2741, 2775, 2799, 2875, 2880, 2890, 2960, 3112, 3127, 3319, 3421, 3423, 3429, 3522, 3533, 3578, 3707, 3829, 3927, 4034, 4198, 4220, 4223, 4249, 4274, 4298, 4365, 4566, 4605, 4636, 4640, 4655, 4837, 4890, 5001, 5002, 5152, 5179.

Serja VII. po 15 złotych.
Nr. 9, 95, 100, 106, 151, 156, 394, 402, 454, 511, 512, 519, 574, 587, 595, 655, 662, 713, 763, 798, 866, 877, 922, 956, 966, 1029, 1044, 1104, 1147, 1207, 1233, 1247, 1252, 1259, 1276, 1380, 1442, 1459, 1553, 1688, 1753, 1760, 1768, 1788, 1818, 1850, 1875, 1890, 1948, 1973, 2040, 2078, 2106, 2116, 2121, 2205, 2242, 2283, 2325, 2327, 2378, 2408, 2450, 2463, 2468, 2512, 2516, 2534, 2612, 2617, 2626, 2634.

Wylosowane obligacje wypłacane będą w Kasie Miejskiej w nominalnej wartości, począwszy od dnia 1 lipca 1933. Z dniem płatności kapitału ustaje dalsze oprocentowanie obligacyj, a kupony zrealizowane po terminie płatności wylosowanej obligacji będą od kapitału potrącone.

Magistrat król. stol. m. Lwowa.
We Lwowie, dnia 8 kwietnia 1933.
Prezydent miasta:
836 **Wacław Drojanowski**, w. r.

OGŁOSZENIA

KORESPONDENCJA

„X. Z." list 847

POSAD POSZUKUJĄ

MASZYNISTA - SZOFER
mechanik monter do maszyn, młocarni parowych, motorów spalinowych, tartaków, samochodów prywatnych — poszukuje posady. Lwów, Droga Wulecka 23. 845

MIESZKANIA

CHORĄŻCZYZNY 10, II. p.
4 pokoje, kuchnia, komfort, od 1 maja do wynajęcia. Oglądać w godz. 11—13, dozorczyni wskaże. 818

RÓŻNE

FUTRZANE
pelerynki, krawatki, boa lisie, najgustowniej wykonuje Karol Schürer, Senatorska 11. Również wyprawa, farbowanie lisów na wszystkie modne kolory. 837

Za 1 zł. 100
gramów znakomitej wody kolońskiej kwiatowej o trwałym i przyjemnym zapachu.
PERFUMERJA **S. FEDERA** LWÓW SYKSTUSKA 7.
UWAGA: Przy kupnie za ten wycinek — piękny upominek.
763

DAJ GROSZ NA CELE T. S. L.

ANDRÉ MAUROIS. 85

KRĄG RODZINNY.

POWIEŚĆ.

Z upoważnienia autora przełożyła
H. Hellerówna.

CZĘŚĆ TRZECIA.

Kredyty niemieckie, pożyczki dla Europy wschodniej, — pamiętam początki tej historji, byłem jeszcze w owym czasie w banku... To był pani pomysł.

— Tak, zapewne... Czy jednak nie miałam ani odrobiny słuszności? Czy nie należało jednak nic uczynić? Cóż nam pomoże, jeśli stworzymy we Francji względnie spokojną wysepkę, jeśli ze wszystkich stron wdzierać się będzie do nas powszechna klęska? Jeśli wszystko się zawali, czy wyobraża pan sobie, że my przetrwamy?

— Nie lubię roztrząsać tego rodzaju zagadnień z kobietą, proszę pani... Jeśli pani jednak pyta o moje zdanie, to odpowiem, że nie należało czynić nic, a przynajmniej nic w zakresie planu gospodarczego, ponieważ tu właśnie rozbijają się wszystkie wielkie plany. Nic nie może zastąpić reakcyj i pracy jednostek. Ameryka i Anglja wyrządziły szkaradną przysługę Niemcom, dając im złudzenie kredytu... Podniesienie Niemiec jest istotnie ważne i życzyłbym sobie, by ono nastąpiło. Ale może ono być tylko dziełem samych Niemców. Inaczej niema ratunku.

Spojrzał na zegarek.

— Nie powinnam była mówić w ten sposób o sprawach Edmunda, — powiedziała Denisa. — To pana przecież nie interesuje... Pytanie, jakie zamierzałam zadać panu przychodząc tutaj, jest znacznie prostsze... Jeśli ministerstwo będzie usiłowało ratować bank Holmanna, czy zgodzi się pan zachować neutralność?

Börsch był wyraźnie udobruchany i zadowolony, że wyłożył swój dogmatyczny punkt widzenia dawnej przeciwniczce.

— Może sobie pani wyobrazić, — — rzekł, — że wcale nie jest mi przyjemnie patrzeć na upadek tej starej firmy, która nosiła i moje nazwisko... A zresztą ma pani słuszność twierdząc, że uzyska się znacznie więcej z likwidacji, jeśli się ją przeprowadzi w sposób polubowny. Widziałem aktywa banku; jest wiele należności przemysłowych. Otóż przemysł, fabryka, materjał wart jest, dajmy na to, x. Jeśli się fabrykę zatrzyma, materjał staje się łomem żelaznym i wartość jego równa się wtedy x : 10, lub x : 100.

Denisa czuła, że nie należy nic mówić, tylko czekać. Börsch położył rękę na stole i znowu spojrzał na zegarek.

— Niech pani powie panu Lauterie, — zakończył, — że będę u niego jutro rano... Może się to jakoś ułoży.

Wyszedłszy od Börscha, Denisa udała się do parku Monceau. Starcy czytali na ławkach gazety. Dzieci bawiły się w konie. Mniejsze sypały kopce z piasku. Przypomniała sobie ogród Solferino, przez który przechodziła w Rouen, wracając z liceum na ulicę Damiette. Świat szedł dalej swoim trybem. Popatrzyła na zegarek. Miała jeszcze dwie godziny czasu do obiadu. Wsiadła do taksówki i kazała się zawieźć do Menicaulta, który był jej kochankiem.

XV.

Bank Holmanna został uratowany. Wszystkie wielkie banki, chcąc nie chcąc, dały potrzebne miliony. Komunikat ministerstwa skarbu winszował im „spontanicznego odruchu solidarności". Osobisty majątek Holmanna znikł niemal zupełnie wskutek redukcji kapitału, lecz z uwagi na jego dżentelmeńskie zachowanie sami wierzyciele nalegali — by zarządzał rozmaitemi interesami i Holmannowie, którzy zawsze żyli stosunkowo skromnie, mogli nadal prowadzić niemal taki sam tryb życia, jak poprzednio.

Słotny i zimny lipiec sprawił, że Paryż wydawał się smutny; miało się wrażenie zimy. Bezrobocie wzrastało. Finansiści byli zaniepokojeni spadkiem funta angielskiego, który nastąpił po spadku marki niemieckiej. Gwałtowne burze pokryły aleje Lasku Bulońskiego twardemi, białemi ziarnkami gradu. Denisa Holmann poprosiła Bertranda Schmitta, by poszedł z nią do kina. Poszli na film amerykański. Wśród nocy auta ciężarowe, naładowane piwem, toczyły się po ulicach Nowego Jorku, pod filarami Elevated. Olbrzymie kraty rozsuwały się u bram więziennych. Słabe, suche odgłosy wystrzałów rewolwerowych zaledwie przerywały rytm jazzu. Jarmark się kręcił, fale opadały, warczały samoloty. Bandyci w smokingach strzelali z karabinów maszynowych do młodych dziewcząt przez okna cichych limuzyn. W czasie przerwy Denisa rozmawiała z Bertrandem.

— Gdyby pan wiedział, jaka ja jestem znudzona... W czasie tej walki, miałam przez krótki czas nadzieję, że życie moje stanie się nieco wzniośleisze... Zapewniam pana, że z rozkoszą myślałam o tem, by paść razem z mężem... Pragnęłam niemal zupełnej ruiny — która zmusiłaby mnie i dzieci do zwykłego, trudnego życia.... A potem — nie stało się nic. Nic się nigdy nie staje. Jak mówił Börsch: „Dziś ratuje się wszystkich". Nawet klęski są niezupełne i ograniczone. Zapraszają mnie na obiady. Börsch przysyła mi kwiaty. Edmund przyjmuje z rezygnacją swą obecną sytuację. Jest zadowolony, że bankructwo zbliżyło go do mnie, jak niegdyś choroba... Mam ochotę uciec, działać, żyć... Niech mnie pan zabierze, Bertrandzie.

(C. d. n.)

Odpowiedzialny redaktor: Julian Bernadiuk.

Z drukarni „Słowa Polskiego". Lwów ul. Zimorowicza 15.